

Za Redakcją odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.
Redakcja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu
Wilhelmskim pod Nr. 15.
Dziennik Poznański
Cena ogłoszeń (inzeracji):
Wiersz drobny 1 str. 8 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 str. 12 fen. — Inne ogłoszenia
według umowy.
Listy
Redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Paryżu nie-
mieckim i w Austrii 9 mar. 13 fen., w Belgii, Wio-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Fran-
cyi, Anglii i Szwecyi 12 mar.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do swięta po-
stowego niemiecko-austriack. małych państw ajen-
tury. W innych krajach zaś tylko nasze agentury
za których pośrednictwem (zobacz ulóg) można także
przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.
Rękoпись
nadawane Redakcyi nie zwracają się i nie są one będa

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Wroclawiu Daube & Comp. — W Wroclawiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: W. Zboralski.

POZNAŃ, 10 marca.

Spokojnie, bez hałasu, odbyło się przedwczoraj w Warszawie nowe Izb francuzkich a cała ceremonia ograniczyła się na przemówieniu dotychczasowego marszałka Zgromadzenia narodowego, ks. Audiffren-Pasquier, najstarszego wiekiem senatora, p. Gauliera de Rumilly i ministra sprawiedliwości p. Dufaure. Przemówienie pierwszego i ostatniego naszkicowaliśmy wczorajszym przeglądzie; mowa seniora senatu była bez wybitniejszej cechy. Izba niższa konstytuowała się wczoraj, obravszy tymczasowym marszałkiem p. Buffeta, który już przed p. Buffetem a zwłaszcza za prezdydentury p. Thiersa przewodniczył obradom Zgromadzenia. P. Grévy przyjął urząd i przyrzekł, że będzie na straży prerogatyw Izby i przestrzegając konstytucyjności. W obu Izbach, jak to niejednokrotnie stwierdziliśmy, republikanie znaczną rozporządzają większością, a większość ta objawiła się już najwyraźniej przy dokonanych wczoraj w Izbie niższej wyborach konstytucyjnych. Na 11 wybranych przypadła 6 na lewicę, 2 na najskrajniejszą lewicę a 3 na lewe centrum. Równocześnie z konstytuowaniem Izby niższej przyszedł długich zabiegach do skutku nowy gabinet. Nowy gabinet składają pp. Dufaure jako wiceprezes rady ministrów i minister sprawiedliwości, Ricard jako minister spraw wewnętrznych, ks. Decazes spraw zagranicznych, generał Cissey wojny, Fourichon marynarki, skarbu, Christophle rotót publicznych, Teissere rolnictwa i handlu, Waddington oświecenia. W skład nowego gabinetu wchodzi prawie sami członkowie lewicy umiarkowanej. Nie ma między nimi Kanaiera Périera, do udziału którego w gabinetach republikańskich tak wielką przywiązywali wagę. Układy z p. Cissey rozbiły się stanowczo po ostatniej jego konferencji z Mac Mahonem. Tu objęcie teki spraw wewnętrznych uczynił zawiąsem od przyjęcia następujących warunków: Żądał najpierw, by mu wolno było mianować i mianować samodzielnie prefektów i by i resztę ministrów przysługiwały w ich zakresie te same prawa; dalej domagał się w razie, gdyby lewe centrum zgodziło się na zatrzymanie w gabinecie panów p. Decazes, usunięcia dotychczasowego ministra marynarki p. Mantignac, który w nowym gabinecie byłby tylko przedstawicielem prawicy, nie mogąc rościć pretensyj do reprezentacji w gabinecie większości. Z innej strony twierdził, że najbliższe głównie czołowiec Périera odradzało mu wstąpienie do gabinetu a to z powodu, iż cierpi na chorobę serca, a silne wzruszenie mogłoby najgorsze spowodować następstwa.

Z hercogowińskiego teatru wojennego donoszą pod 8 b. m., że znany dowódca powstańców Lubiatowicz stanął znowu na czele ruchu zbrojnego i przywrócił przerwany od pewnego czasu związek między działaczami Głubickiego i Musieja. Lubiatowicz ma podobno zamiar wtargnięcia do Bośni, czemu starają się przeszkodzić wojska tureckie. Do Teleg. Correspondenz-Bureau zaś telegrafują z Raguzu, w pobliżu Lubjuszki stożono w dniach ostatnich kilka potyczek, przyczem oddział turecki złożony z 30 ludzi został wyparty na terytorium austriackie. Oddział ten nie miał nic pilniejszego jak napisać na dom wytworze austriackiego, zabawać go do szczytu a następnie pociąć z dymem. Dalej donosi to samo źródło, że Ahmed Mukhtar pasza wyruszył z Trzebinii na czele silnego oddziału a to w zamiarze zaprowiantowania Nikiszu, w pobliżu którego kręga się powstańcy. Wedle depeszy z Zary udaje się generał Rodicz z wyznaczonego polecenia hr. Andrassego ponownie na teatr wojenny dla zawiązania jeszcze raz układów z powstańcami i porozumienia się z tureckim gubernatorem wietu hercogowińskiego.

Wyższej Izbie angielskiej stanęła znowu sprawa uchodźstwa skutkiem zanieśonej do lorda Derby interlacji na porządku dziennym. Odkładając do jutra ważniejsze w tej mierze sprawozdanie, nadmieniamy tylko, że w odpowiedzi swej położył lord Derby na naciek, że Anglia nie wzięła na siebie najmniejszej odpowiedzialności za treść noty hr. Andrassego, że zażądał ją jedynie, czy zechce poprzeć u Porty gotową notę, na co Anglia ostatecznie przystała. Anglia prawo i obowiązek czuwania nad interesami chrześcijan tureckich. Porta przyjęła w głównej części prośby austriackie a mocarstwa starają się dziś szczególnie zamknięciem granicy pomiędzy Turcją do studiumi wstąpienia. Jak zaś trudnym jest to zadanie, mamy przykład na Hiszpanii, gdzie powstanie mimo energicznych zabiegów Francji, całemi przeciwnymi się la. W końcu przyrzekł lord Derby, że w czasie najbliższym przedłoży Izbie dokumenta odnoszące się do sprawy wschodniej.

WALNE ZEBRANIE

Towarzystwa oświaty ludowej.

W dniu wczorajszym odbyło się na małej sali bałowej walne zebranie Towarzystwa oświaty ludowej, które przybyło około czterdziestu członków częścią z powiatu, a częścią z prowincji; pomiedzy innymi byli pp. Augusta hr. Cieszkowski, Adolfa hr. Ponińskiego i innych. O godzinie ośmiej zajął miejsce dyrekcja Towarzystwa oświaty ludowej p. B. Poniński zebranie w tych słowach:

Szanowni Panowie!
Dzisiejsze walne zebranie rozpoczyna rok piąty istnienia Towarzystwa oświaty ludowej. Niedola, która pod każdym względem tak publiczne jak prywatne stosunki nasze w ostatnich latach obiegła, musiła oddziaływać na rozwój Towarzystwa naszego; brak pracowników coraz większy, bo niemal każdy dotknęty czy klęską publiczną czy materjalną trwogą; dla tego też organizacja Towarzystwa oświaty pomimo nadanej powiatom autonomii nie rozwija się i Towarzystwo nie krzewi się, jakby tego oczekiwać należało; a jednak niezaprzeczenie potrzeba tej instytucji leży w poczuciu publicznem, czego wymownym świadectwem są wzmagające się co rok żądania książek; w roku ubiegłym wydała ich dyrekcja prawie tyle, ile w trzech poprzednich latach razem; uderza przecież i boli, że ilość członków skąpo wzrosła i że mianowicie te miejscowości, które hojnie książkami zostały obdarzone, z małemi wyjątkami nie poczuwają się do łączności z Towarzystwem naszym.

Smutny to zaiste obraz apatycznej niejedności, nie chcąc zrozumieć, że Towarzystwo oświaty, jeżeli ma odpowiedzieć zadaniom swemu, musi mieć ku temu środki i ostatecznie działalność swoją ściśleć będzie zmuszonym, gdy wszyscy tylko korzystają z niego będą gotowi, do wzajemnego zaś poparcia nie wielu poczuwają się będzie. Ufamy, że będzie z czasem lepiej. Towarzystwo oświaty ludowej przeszło w ciągu swego czterdziestoletniego istnienia przez ciężkie próby; podejmowano je i dyskretywno na wszelkie sposoby, a jednak trzyma się ono i nie upada, bo w głębi duszy czuje każdy konieczność tej instytucji, a wszelkie przeciwności nie wymierzone pociski padają bezsilnie nie rzucają jej, bo ją zasłania zdrowe poczucie tysięcy ludzi; dla tego też nie zrażamy się chwilowymi trudnościami, — z wytrwałością pracujemy dalej, zabieliśmy i bez rozgłosu, lecz z przeświadczeniem, że, rzucając ziarno zdrowe, doczekamy się przy pomocy Opatrzności błogich tegoż zasiewu owoców.

Poczem p. Poniński wezwał walne zebranie o wybór przewodniczącego, na którego przez akłamację wybrany p. Wł. Zakrzewski z Kokozyńska, powołując na sekretarza p. dra Romana Komierowskiego; następnie przedkłada porządek dzienny, co do którego p. Henr. Krzyżanowski z Konarzewa zabiera głos, prosząc, aby porządek dzienny w ten sposób był zmieniony, iżby wnioski członków postawione były zaraz po sprawozdaniach dyrekcji — pozostając bowiem na ostatnim numerze porządku dziennego, przyszyłyby pod obrady wówczas, gdy zebranie będzie znużone; ze względu przecież na swą ważność wymagają należytej rozprawy.

Walne zebranie do wniosku tego się przychyliło. Następnie po odczycaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego walnego zebrania z kolei porządku dziennego p. dr. Zielewicz odczytuje sprawozdanie dyrekcji z czynności jej za rok upłynięny.

Sprawozdanie to brzmi jak następuje:
Składając sprawozdanie z stanu Towarzystwa oświaty ludowej w ubiegłym roku a w piątym istnienia Towarzystwa, trzeba najpierw określić jasno cel, zasady i dążności nadane czynnościom Towarzystwa przez dyrekcję. Rozpowszechnienie oświaty z ciałą narodową na podstawie religijnej, kaszpieć zasady moralne i zdrowie pojęcia, dalej roznieć zamilowanie rzeczy ożywczych, szerzyć wiadomości użyteczne, oto jest zadanie w głównych zryśach, które dyrekcja, wierna programowi od zawiązania Towarzystwa postawionemu, starała się ściśle wykonywać odpowiednio do uchał walnych zebrań. Wypełniając ten program sumiennie, poddaje dyrekcja czynności swoje pod najsurowsze rozstrząsanie i krytykę nie tylko członków Towarzystwa, ale i szerszej publiczności w tym moonem przewidzeniu, że takie ściśle i szczegółowe rozstrząsanie wszystkich spraw Towarzystwa oświaty opinii publicznej a tym samym przyczyni się do obudzenia coraz większego zaufania i do wywołania coraz większego udziału w pracach Towarzystwa. Społeczeństwo nasze niesie ofiary dla tyłu narodowych przedsięwzięć i stowarzyszeń, zaradając tyłu nagłym potrzebom, nie może przyjąć kłeszk i niepowodzeń finansowych dla żadnej instytucji tyle poświęcić pracy i funduszu, jakbyśmy tego w interesie Towarzystwa oświaty pragneli; dla tego też nie należy kłaść powolnego rozwijania się oświaty ludowej na karb obojętności dla sprawy ani też obojętności dyrekcji, że nie działała więcej, jak to, co statystyczne przedstawienie czynności w rezultacie wykazuje.

Z zadowoleniem zaznaczyć nam wypada, że zainteresowanie się Towarzystwem naszym w tym roku znacznie postąpiło, co widocznie spoprzedzi się daje już z liczych głosów publicznych, już to z różnych żądań i wniosków, mających na celu ulepszenie organizacji, a przez to spotęgowanie działalności Towarzystwa. Powiarty w poprzednich latach obojętność dla sprawy oświaty, wzięły w tym roku mniej lub więcej czynny udział w pracach naszych a szczególnie ziemia kujawska odznaczyła się gorliwością dla sprawy naszej.

Po dopełnieniu dyrekcji na zeszłorocznem walnem zebraniu, skład był jak następujący:
Pp. Bolesław Poniński jako prezes, dr. Zygmunt Szuldrzyński wiceprezes i pp. Bukowiecki, Dobrowolski, A. Kocorowski, Kosiński dr. Kusztelan, dr. Osiowski, dr. Szuman, St. Tułodziecki, Wolniński i dr. Zielewicz.

W ciągu roku staraliśmy się przez śmierć naszego kolegi p. St. Tułodzieckiego pracownika sumiennego, gorliwego i wytrwałego, którego wdzięcznej pamięci te kilka słów poświęcić za obowiązki uważamy. Następnie p. dr. Szuman wyprzedziwszy się z Poznaniem w odległą okolicę, zjadł trudnoby było zjechać na każde posiedzenie Dyrekcji, złożył swój urząd, tak że na nadzwyczajnym walnem zebraniu 27 października roku zeszłego wybór dwóch nowych członków Dyrekcji w miejsce ubywaających nastąpić musiał i padł na ks. Apol. Tłoczyńskiego z Poznania i p. T. Kozłowski z powiatu inowrocławskiego. — Ku końcowi roku zeszłego zażądał dymisji p. Adol. Kocorowski, w skutek czego na walnem zebraniu pięciu nowych członków do Dyrekcji wybrać potrzeba, gdyż stosownie do ustawy czterech członków losem wyznaczonych występuje.

Dyrekcja odbyła w ciągu roku ubiegłego w ogóle posiedzeń dwadzieścia, nie licząc zebrań wydziałów, mianowicie wydziału administracyjnego, literackiego i ochronek.

Dyrekcja baczno na szupłość wpływających składek i na wyraźną uchwale walnych zebrań, aby nie rozpraszać czynności na wielokrotne przedsięwzięcia, ograniczyła subwenyja dla ochronek na 300 tal. rocznie, a na szkołę fachową dla młodzieży ziemianinowej wyznaczyła na ten rok 200 tal., zamiast 500 tal. dawniej na ten cel wyznaczonych. — Jeżeliby i to za objęcie zbyt licznych celów uważnóm było, nadmieniamy, że Dyrekcja prawdopodobnie nie subwenyjonaby tych zakładów, gdyby dziś nowo tworzyć się miały, ale zakładom już istniejącym, niezaprzeczenie pożytecznym, którym w lepszych czasach subwenyja przysznano, odmawiać od razu wszelkiej pomocy, byłoby niesumiennością, a szkoda moralna, która z upadku tych zakładów wynika, nie mogłaby być w porównanie z ofiarą 500 tal. Tak zaprzatywała się Dyrekcja ograniczając subwenyję na najmniejszą możliwą sumę.

Na konkurs nie rozpisała dyrekcja w tym roku żadnego zadania; zakupionym został jeden tylko manuskrypt powieści: „Dwa sąsiedzi“; wydatek ten zwraca się przecież, gdyż księgarz, który te prace od nas nabył, odpowiednią ilość egzemplarzy Towarzystwu oddanych cenn kupna pokryje.

Główna czynność dyrekcji w zapatrywaniu ludu w dobroborze książki i zaprowadzenie bibliotek przedstawia się statystycznie jak następuje:
od 1 marca 1855 do 15 lutego 1876 wydano:

książek	wartości marek tonygów	
1. Dla 96 czytelników parafialnych	3300	1948 20
2. Dla 8 czytelników miejskich i Tow. przemysłowych	667	656 30
3. Na dar gwiazdkowy dla członków dzieła Chociszewskiego Dzieje nar. polskiego w egzempl.	380	180 —
w sumie książek 4347 wartości 2794 m. 50 fen.		
Mianowicie książek treści religijno-moralnej	1300	
„ treści historycznej	600	
„ gosp. przem. i przyrod.	700	
„ powieści, poezyi, opisów	1747	
„ podróży etc.	4347	

Nadto rozeszło się w roku ubiegłym obrazów 2960, z których treści religijnej 2800, resztę treści historycznej polskiej. Aby ożywić interes dla Towarzystwa i udowodnić gotowość swoją do decentralizowania władzy, wysłała dyrekcja już w kwietniu r. z. odezwę umieszczoną w pismach publicznych i równocześnie wysłała okręgowym specjalne instrukcje, skłaniające ich aby podzieliwszy powiaty według potrzeby na obwody i zamianowawszy pierwszy raz sam obwodowych, wraz z nimi komitety powiatowe utworzyły, walne zebrania powiatowe zwoływały i do sprawy oświaty w ogóle zaohcali. Z powodu wniosku okręgu inowrocławskiego, domagającego się większej autonomii dla okręgów i zmiany §§ 16 i 17 ustawy, zwołała dyrekcja nadzwyczajne walne zebranie na dzień 27 października r. z., na którym sama wniosła propozycję co do zmiany ustawy, które zgodne w zasadzie z wnioskiem okręgu inowrocławskiego przyjęte zostały. Nowa ustawa na tem zebraniu uchwalona, została wszystkim okręgowym rozesłana i jest dotąd obowiązującą. Zakreślenie sprawozdanie kasowe wykazuje szczegółowo pojedyncze przychody i rozchody funduszu Towarzystwa; remanent kasy wynosił rok temu 6942 tal. 21 str. 5 fen., dziś majątek Towarzystwa wynosi 8466 tal. czyli 477 tal. mniej niż przed rokiem; rezultat ten nie jest wprawdzie świetny, gdy przecież uwzględniemy wydaną w roku ubiegłym bardzo znaczną ilość książek i rozrywki dla klasy finansowej, przez którą społeczeństwo nasze przechodzi, zapewne niedobór tegoroczny nikogo dziwić nie powinien. Mogłoby wprawdzie być lepiej, gdyby wpływały więcej składek członków, które nikogo nie rujną a które są najpożądanejsze, gdyż świadczyłyby o zwiększającej się liczbie członków Towarzystwa i zasiliłyby najwięcej jego fundusze; ufamy, że wszystkie powiaty pójdą za okręgiem inowrocławskim, który w tej mierze obłączył nam przykład.

Przedstawiamy nie ustawiamy w pracy, z wytrwałością służyć sprawie uczciwej i nie odmawiamy ogólnego poparcia instytucji, której potrzebę uznajemy każde słachotne serce — a która wtedy tylko rozwijać się i bogo działa może, jeżeli w jednolności i w przeświadczeniu o jej konieczności wszyscy połączymy siły nasze, by ją podtrzymać i od burz tegocześniejszych zasłonić.

Gdy nikt głosu nie żądał co do odczytanego sprawozdania, z kolei porządku dziennego prezes dyrekcji p. B. Poniński odczytuje sprawozdanie ze stanu kasy, które brzmi jak następuje:

1. Remanent kasy wynosił 1 marca 1875	23,828 marek 15 fn.																																						
2. Przychód ogólny od 1 marca 1875 do 26 lutego 1876	3,682 „ 97 „																																						
Suma przychodu 30,511 „ 12 „																																							
3. Rozchód ogólny od 1 marca 1875 do 26 lutego 1876	5,115 „ 11 „																																						
Jest zatem w kasie 26 lutego 1876 25,396 marek 1 fn.																																							
Fundusz żelazny wynosi 21,000 marek.																																							
A. Wyszczególnienie przychodu.																																							
1. Składki od członków stałych	1387 marek 36 fn.																																						
3. Za obrazy	685 „ 55 „	4. Zwrot subwenyji i opłata za książki	173 „ 30 „	5. Procent od kapitału	911 „ 20 „	6. Różny i nadzwyczajny przychód	132 „ 48 „	Suma przychodu 3632 marek 97 fn.		B. Wyszczególnienie rozchodu.		1. Subwenyja i konkursa	720 marek — fn.	2. Ochronek	980 „ — „	3. Kupno książek	1307 „ 41 „	4. Kupno obrazów	1049 „ 25 „	5. Druki i ogłoszenia	126 „ 25 „	6. Koszta biurowe	424 „ 16 „	7. Różny i nadzwyczajny rozchód	508 „ 4 „	Suma rozchodu 6115 marek 11 fn.		Zostawienie.		Remanent z 1 marca 1875 wynosił	26,828 marek 15 fn.	Przychód do 26 lutego 1876 r. wynosił	3682 „ 97 „	Suma przychodu 30,511 „ 12 „		Odechód od tego rozchód do 26 lut. 1876	5115 „ 11 „	Remanent kasy wynosi 26 lutego 1876 25,396 marek 1 „	
4. Zwrot subwenyji i opłata za książki	173 „ 30 „	5. Procent od kapitału	911 „ 20 „	6. Różny i nadzwyczajny przychód	132 „ 48 „	Suma przychodu 3632 marek 97 fn.		B. Wyszczególnienie rozchodu.		1. Subwenyja i konkursa	720 marek — fn.	2. Ochronek	980 „ — „	3. Kupno książek	1307 „ 41 „	4. Kupno obrazów	1049 „ 25 „	5. Druki i ogłoszenia	126 „ 25 „	6. Koszta biurowe	424 „ 16 „	7. Różny i nadzwyczajny rozchód	508 „ 4 „	Suma rozchodu 6115 marek 11 fn.		Zostawienie.		Remanent z 1 marca 1875 wynosił	26,828 marek 15 fn.	Przychód do 26 lutego 1876 r. wynosił	3682 „ 97 „	Suma przychodu 30,511 „ 12 „		Odechód od tego rozchód do 26 lut. 1876	5115 „ 11 „	Remanent kasy wynosi 26 lutego 1876 25,396 marek 1 „			
5. Procent od kapitału	911 „ 20 „	6. Różny i nadzwyczajny przychód	132 „ 48 „	Suma przychodu 3632 marek 97 fn.		B. Wyszczególnienie rozchodu.		1. Subwenyja i konkursa	720 marek — fn.	2. Ochronek	980 „ — „	3. Kupno książek	1307 „ 41 „	4. Kupno obrazów	1049 „ 25 „	5. Druki i ogłoszenia	126 „ 25 „	6. Koszta biurowe	424 „ 16 „	7. Różny i nadzwyczajny rozchód	508 „ 4 „	Suma rozchodu 6115 marek 11 fn.		Zostawienie.		Remanent z 1 marca 1875 wynosił	26,828 marek 15 fn.	Przychód do 26 lutego 1876 r. wynosił	3682 „ 97 „	Suma przychodu 30,511 „ 12 „		Odechód od tego rozchód do 26 lut. 1876	5115 „ 11 „	Remanent kasy wynosi 26 lutego 1876 25,396 marek 1 „					
6. Różny i nadzwyczajny przychód	132 „ 48 „	Suma przychodu 3632 marek 97 fn.		B. Wyszczególnienie rozchodu.		1. Subwenyja i konkursa	720 marek — fn.	2. Ochronek	980 „ — „	3. Kupno książek	1307 „ 41 „	4. Kupno obrazów	1049 „ 25 „	5. Druki i ogłoszenia	126 „ 25 „	6. Koszta biurowe	424 „ 16 „	7. Różny i nadzwyczajny rozchód	508 „ 4 „	Suma rozchodu 6115 marek 11 fn.		Zostawienie.		Remanent z 1 marca 1875 wynosił	26,828 marek 15 fn.	Przychód do 26 lutego 1876 r. wynosił	3682 „ 97 „	Suma przychodu 30,511 „ 12 „		Odechód od tego rozchód do 26 lut. 1876	5115 „ 11 „	Remanent kasy wynosi 26 lutego 1876 25,396 marek 1 „							
Suma przychodu 3632 marek 97 fn.		B. Wyszczególnienie rozchodu.		1. Subwenyja i konkursa	720 marek — fn.	2. Ochronek	980 „ — „	3. Kupno książek	1307 „ 41 „	4. Kupno obrazów	1049 „ 25 „	5. Druki i ogłoszenia	126 „ 25 „	6. Koszta biurowe	424 „ 16 „	7. Różny i nadzwyczajny rozchód	508 „ 4 „	Suma rozchodu 6115 marek 11 fn.		Zostawienie.		Remanent z 1 marca 1875 wynosił	26,828 marek 15 fn.	Przychód do 26 lutego 1876 r. wynosił	3682 „ 97 „	Suma przychodu 30,511 „ 12 „		Odechód od tego rozchód do 26 lut. 1876	5115 „ 11 „	Remanent kasy wynosi 26 lutego 1876 25,396 marek 1 „									
B. Wyszczególnienie rozchodu.		1. Subwenyja i konkursa	720 marek — fn.	2. Ochronek	980 „ — „	3. Kupno książek	1307 „ 41 „	4. Kupno obrazów	1049 „ 25 „	5. Druki i ogłoszenia	126 „ 25 „	6. Koszta biurowe	424 „ 16 „	7. Różny i nadzwyczajny rozchód	508 „ 4 „	Suma rozchodu 6115 marek 11 fn.		Zostawienie.		Remanent z 1 marca 1875 wynosił	26,828 marek 15 fn.	Przychód do 26 lutego 1876 r. wynosił	3682 „ 97 „	Suma przychodu 30,511 „ 12 „		Odechód od tego rozchód do 26 lut. 1876	5115 „ 11 „	Remanent kasy wynosi 26 lutego 1876 25,396 marek 1 „											
1. Subwenyja i konkursa	720 marek — fn.	2. Ochronek	980 „ — „	3. Kupno książek	1307 „ 41 „	4. Kupno obrazów	1049 „ 25 „	5. Druki i ogłoszenia	126 „ 25 „	6. Koszta biurowe	424 „ 16 „	7. Różny i nadzwyczajny rozchód	508 „ 4 „	Suma rozchodu 6115 marek 11 fn.		Zostawienie.		Remanent z 1 marca 1875 wynosił	26,828 marek 15 fn.	Przychód do 26 lutego 1876 r. wynosił	3682 „ 97 „	Suma przychodu 30,511 „ 12 „		Odechód od tego rozchód do 26 lut. 1876	5115 „ 11 „	Remanent kasy wynosi 26 lutego 1876 25,396 marek 1 „													
2. Ochronek	980 „ — „	3. Kupno książek	1307 „ 41 „	4. Kupno obrazów	1049 „ 25 „	5. Druki i ogłoszenia	126 „ 25 „	6. Koszta biurowe	424 „ 16 „	7. Różny i nadzwyczajny rozchód	508 „ 4 „	Suma rozchodu 6115 marek 11 fn.		Zostawienie.		Remanent z 1 marca 1875 wynosił	26,828 marek 15 fn.	Przychód do 26 lutego 1876 r. wynosił	3682 „ 97 „	Suma przychodu 30,511 „ 12 „		Odechód od tego rozchód do 26 lut. 1876	5115 „ 11 „	Remanent kasy wynosi 26 lutego 1876 25,396 marek 1 „															
3. Kupno książek	1307 „ 41 „	4. Kupno obrazów	1049 „ 25 „	5. Druki i ogłoszenia	126 „ 25 „	6. Koszta biurowe	424 „ 16 „	7. Różny i nadzwyczajny rozchód	508 „ 4 „	Suma rozchodu 6115 marek 11 fn.		Zostawienie.		Remanent z 1 marca 1875 wynosił	26,828 marek 15 fn.	Przychód do 26 lutego 1876 r. wynosił	3682 „ 97 „	Suma przychodu 30,511 „ 12 „		Odechód od tego rozchód do 26 lut. 1876	5115 „ 11 „	Remanent kasy wynosi 26 lutego 1876 25,396 marek 1 „																	
4. Kupno obrazów	1049 „ 25 „	5. Druki i ogłoszenia	126 „ 25 „	6. Koszta biurowe	424 „ 16 „	7. Różny i nadzwyczajny rozchód	508 „ 4 „	Suma rozchodu 6115 marek 11 fn.		Zostawienie.		Remanent z 1 marca 1875 wynosił	26,828 marek 15 fn.	Przychód do 26 lutego 1876 r. wynosił	3682 „ 97 „	Suma przychodu 30,511 „ 12 „		Odechód od tego rozchód do 26 lut. 1876	5115 „ 11 „	Remanent kasy wynosi 26 lutego 1876 25,396 marek 1 „																			
5. Druki i ogłoszenia	126 „ 25 „	6. Koszta biurowe	424 „ 16 „	7. Różny i nadzwyczajny rozchód	508 „ 4 „	Suma rozchodu 6115 marek 11 fn.		Zostawienie.		Remanent z 1 marca 1875 wynosił	26,828 marek 15 fn.	Przychód do 26 lutego 1876 r. wynosił	3682 „ 97 „	Suma przychodu 30,511 „ 12 „		Odechód od tego rozchód do 26 lut. 1876	5115 „ 11 „	Remanent kasy wynosi 26 lutego 1876 25,396 marek 1 „																					
6. Koszta biurowe	424 „ 16 „	7. Różny i nadzwyczajny rozchód	508 „ 4 „	Suma rozchodu 6115 marek 11 fn.		Zostawienie.		Remanent z 1 marca 1875 wynosił	26,828 marek 15 fn.	Przychód do 26 lutego 1876 r. wynosił	3682 „ 97 „	Suma przychodu 30,511 „ 12 „		Odechód od tego rozchód do 26 lut. 1876	5115 „ 11 „	Remanent kasy wynosi 26 lutego 1876 25,396 marek 1 „																							
7. Różny i nadzwyczajny rozchód	508 „ 4 „	Suma rozchodu 6115 marek 11 fn.		Zostawienie.		Remanent z 1 marca 1875 wynosił	26,828 marek 15 fn.	Przychód do 26 lutego 1876 r. wynosił	3682 „ 97 „	Suma przychodu 30,511 „ 12 „		Odechód od tego rozchód do 26 lut. 1876	5115 „ 11 „	Remanent kasy wynosi 26 lutego 1876 25,396 marek 1 „																									
Suma rozchodu 6115 marek 11 fn.		Zostawienie.		Remanent z 1 marca 1875 wynosił	26,828 marek 15 fn.	Przychód do 26 lutego 1876 r. wynosił	3682 „ 97 „	Suma przychodu 30,511 „ 12 „		Odechód od tego rozchód do 26 lut. 1876	5115 „ 11 „	Remanent kasy wynosi 26 lutego 1876 25,396 marek 1 „																											
Zostawienie.		Remanent z 1 marca 1875 wynosił	26,828 marek 15 fn.	Przychód do 26 lutego 1876 r. wynosił	3682 „ 97 „	Suma przychodu 30,511 „ 12 „		Odechód od tego rozchód do 26 lut. 1876	5115 „ 11 „	Remanent kasy wynosi 26 lutego 1876 25,396 marek 1 „																													
Remanent z 1 marca 1875 wynosił	26,828 marek 15 fn.	Przychód do 26 lutego 1876 r. wynosił	3682 „ 97 „	Suma przychodu 30,511 „ 12 „		Odechód od tego rozchód do 26 lut. 1876	5115 „ 11 „	Remanent kasy wynosi 26 lutego 1876 25,396 marek 1 „																															
Przychód do 26 lutego 1876 r. wynosił	3682 „ 97 „	Suma przychodu 30,511 „ 12 „		Odechód od tego rozchód do 26 lut. 1876	5115 „ 11 „	Remanent kasy wynosi 26 lutego 1876 25,396 marek 1 „																																	
Suma przychodu 30,511 „ 12 „		Odechód od tego rozchód do 26 lut. 1876	5115 „ 11 „	Remanent kasy wynosi 26 lutego 1876 25,396 marek 1 „																																			
Odechód od tego rozchód do 26 lut. 1876	5115 „ 11 „	Remanent kasy wynosi 26 lutego 1876 25,396 marek 1 „																																					
Remanent kasy wynosi 26 lutego 1876 25,396 marek 1 „																																							

Po odczytaniu powyższego sprawozdania pan M. Leitgeber wyraża życzenie, aby rok kasowy Towarzystwa na przyszłość stósować do roku kalendarzowego, tak by wszelkie rachunki Towarzystwa zamykały się nie jak obecnie w m. lutym, lecz z końcem grudnia.

P. dr. Niegolewski wyraża życzenie, aby na przyszłość w sprawozdaniu kasowym wyszczególniani byli członkowie stali, to jest ci, którzy wnoszą jednorazową składkę statutową i aby wymieniano, w jaki — i czy w pewny sposób fundusz żelazny jest ułożonym.

Dr. St. Jerzykowski wyraża wreszcie życzenie, aby na przyszłość dyrekcja wymieniała, które powiaty i ile składek złożyły.

P. Fr. Dobrowolski w imieniu Dyrekcji oświadcza, iż ta do życzeń wyrażonych przez pp. Leitgebra i dr. Jerzykowskiego na przyszłość się zastosuje; co zaś do życzenia dr. Niegolewskiego objaśnia, iż członków stałych w sprawozdaniu tegorocznym nie wymienia dla tego, że w r. b. nikt składki statutowej nie wniósł. Co zaś do lokacyi funduszu żelaznego nadmieniam, iż z wszelkiem bezpieczeństwem jest ułożony i że odpowiedni procent przynosi.

Poczem pan T. Au, w imieniu komisji rewizyjnej zdaje sprawę z rewizyi ksiąg i kasy Towarzystwa oświaty ludowej za r. 1874, a poświadczaając wzorowy porządek w prowadzeniu tychże i zgodność kasy z księzkami kasowemi, wnosi o udzielenie dyrekcji deszary za rok pomieniony, którą walne zebranie udzieli.

Następuje wniosek komitetu krotoszyńskiego, który brzmi:

Komitety krotoszyński wnosi o przyjęcie następujących zmian w ustawach oświaty:
I. do § 1 in fine dodatek w słowach: „i na podstawie katolickiej.“

II. zamiast § 8:
„Najwyższą władzą Towarzystwa jest zebranie delegatów wybranych w tym celu przez komitety powiatowe“ z nadmienieniem, że do 100 członków 1 delegat, do 200 członków 2 delegatów, do 500 członków lub więcej 3 delegatów wybranych być winno.

III. zamiast § 9:
„Zwyczajne zebranie tychże delegatów odbywa się raz do roku w miesiącu lutym. Nadzwyczajne zwołuje się, skoro albo dyrekcja uzna tego potrzebę, albo przynajmniej trzy komitety powiatowe tego żądają, powody na pisanie wyrażając. W uchwale zebrania rozstrzyga absolutna większość głosów obecnych. Komitet stanowi 1/3 wybranych delegatów. Zebranie obrało sobie przewodniczącego, który do protokołu powołuje pisarza.“

IV. zamiast § 10:
„Zebranie delegatów wybiera dyrekcja.“

V. zamiast § 11:
„Dyrekcja składa się z 12 członków, ile możności, 6 z miejscowych i 6 z zagranicznych.“

VI. zamiast § 12:
„Dyrekcja zarządza sprawami Towarzystwa w myśl ustaw i wedle wniosków przyjętych na zebraniu delegatów.“

VII. zamiast § 14:
„Dyrekcja zdaje sprawę z całorocznych czynności na wyznaczonym zebraniu delegatów, którym rachunki roczne ocalem skwitowania ich przedłożone być muszą.“

VIII. w § 16.
sub B.
lit. e) „Do komitetu powiatowego również należy utrzymywanie spisu członków w powiecie i zawiadywanie zebraniem składkami w ten sposób, iż 1/2 do kasy głównej się odda, 1/3 zaś na cele Towarzystwa w powiecie samym użyte zostaną, mianowicie na zakup książek z katalogu i księgozbioru Towarzystwa.“

lit. f) Zakładanie w powiecie bibliotek parafialnych, do których dzieła przez komitet wybrane i za pośrednictwem dyrekcji głównej sprawozdane będą.“

lit. g) Zwoływanie walnych zebrań i popieranie na nich celów Stowarzyszenia.

IX. Zamiast § 18:
„Do rozwiązania Towarzystwa potrzebna jest uchwała delegatów upoważnionych protokołem walnego zebrania powiatowego do stawienia wniosku o rozwiązanie Towarzystwa. Uchwała takowa może nastąpić większością 2/3 głosów delegatów na zebraniu obecnych.“

Rozpoczyna się dyskusja przedwzysiętkiem co do pierwszego punktu poprawki do § 1 ustaw. W niej zabiera głos p. Wład. Bentkowski i oświadcza się przeciw proponowanej przez wniosek krotoszyński zmianie § 1 ustaw, uważając ją za niewłaściwą w statucie świeckiego stowarzyszenia; jeżeli się bowiem zechce nadawać działaniu Towarzystwa w ten sposób sformułowanemu celem wyznaczone, pomiejsza się bez potrzeby a nawet ze szkodą działania Towarzystwa dwie różne dziedziny: teologiczną i świecką. Któż bowiem ma być wtedy sędzią, czy ten lub ów krok dyrekcji, czy ta lub owa książeczka odpowiada podstawie katolickiej? Mają nie być organa publicystyczne lub osoby świeckie aragujące sobie prawo nieomyślności w tej mierze? Jakkolwiek mówca wysokie ma mniemanie o trafnym sądzie przewodniczącego i członków dyrekcji, nie sądzi jednak, iżby kwalifikowali się do wydawania w takiej kwestyi sądów wolnych od krytyki powag duchownych. Bo jeżeli jedynie wylegitymowana do wyrokowania w tej mierze duchowna zwierzchność uzna, że się mylili, oóby wtedy poczęć? Żeby tego zamieszania uniknąć, oczywiście nie pozostanie w razie przyjęcia proponowanej zmiany statutu, jak ustanowić w łonie dyrekcji sąd duchowny lub poddawać poprzednio każdą książeczkę, każdy krok ważniejszy pod cenzurę duchowną właściwej władzy kościelnej, jako jedynę, która bez apelacyi orzekać może, co jest katolickie w jej mniemaniu a co nie.

P. dr. Niegolewski oświadcza się również przeciw proponowanej zmianie § 1 ustaw, uważając projektowany dodatek za zbyteczny, zwłaszcza obok wypowiedzianych przez poprzedniego mówcę powodów i dla tego, że w organizmie naszym narodowym są rodacy i innych wyznań, jak oto i tu pomiędzy nami widzimy.

P. B. Kościelski żąda, aby dyrekcja co do żądanej zmiany zdanie swe wypowiedziała.

P. B. Poniński w imieniu dyrekcji oświadcza, że ta stoi na gruncie statutu, że wreszcie niejednokrotnie już wypowiedziała, jakie zajmuje stanowisko a i dziś w sprawozdaniu odczytanem je wypowiedziała, dla czego nie uważa za potrzebną proponowanej poprawki.

P. Simon przeciwnie uważa ją za potrzebną po mowie zwłaszcza p. Bentkowskiego, która uderza w podstawę religijną.

(Głos prawie ogólny: nie prawda — nie zrozumiałeś pan.)

Na tem dyskusja zamknięta. Zabiera jeszcze głos wnioskodawca p. H. Krzyżanowski i motywuje wniosek w mowie będący tem, że pragnie dodatku proponowanego dla tego, aby wiedzieć jasno, jakich się drog trzymać. Dodatek jest czysto zachowawczy, bo lud nie chce i nie ma innej oświaty jak tylko w duchu i na podstawie katolickiej.

Następuje głosowanie; za dodatkiem proponowanym: na podstawie katolickiej, głosują tylko pp. Stefan Stabilewski, Roman ks. Czartoryski, Henr. Krzyżanowski, ks. lic. Chotkowski, Władysław Przyłuski i Simon.

Wniosek zatem krotoszyński upada.

Poczem przychodzi pod dyskusję druga część wniosku krotoszyńskiego, Przedwzysiętkiem p. H. Krzyżanowski oświadcza, iż, jakkolwiek po nieprzyjęciu pierwszej części wniosku do drugiej nie przysięga wielkiego znaczenia, z tem wszystkiem nie cofa tej części.

Rozpoczyna się więc dyskusja doś ożywna, w której zabierają głos pp. dr. Niegolewski, ks. R. Czartoryski, Wł. Kurnatowski, dr. Szulo, B. Kościelski, dr. Au, H. Krzyżanowski oraz w imieniu dyrekcji p. Fr. Dobrowolski. Ten ostatni w imieniu dyrekcji oświadczył, iż ta w zasadzie zgadza się z tą drugą częścią wniosku, wszakże nie uważa go za dostatecznie rozwinięty

— wiele szczegółów w nim pominięto, które w harmonii z całą ustawą należy wprowadzić. Nadto należy pamiętać też o tych powiatach, które ze względu na stosunki lokalne nie będą w stanie przy najlepszej woli złożyć komitetu powiatowego i wybrać delegatów — a ztąd trzeba by w inny sposób związać z dyrekcją i Towarzystwem; dla tego dyrekcja jest za odroczeniem tego wniosku i przekazaniem go dyrekcji i komisji z 5 osób złożonej, ku czemu stawia następujący wniosek:

Dyrekcja wnosi, aby przekazać komisji z 5 osób złożonej z 3 osób walnego zebrania wybranego do rozpatrzenia i dania opinii przyszłemu walnemu zebraniu, o ile i w jaki sposób mogłyby być przyjęte w interesie rozwoju oświaty ludowej.

Wniosek ten poddany pod głosowanie znakomitą większością głosów przyjęty a wybór komisji odroczone aż do wyboru członków dyrekcji.

Następuje z kolei porządku dziennego wybór członków dyrekcji. Wybiera się pięciu członków w miejsce p. Adol. Koczorowskiego, który złożył urządowanie, i wylosowanych pp. Jul. Bukowieckiego, Fr. Dobrowolskiego, Wł. Kosińskiego i dr. Zielewicza; dwóch zaś zamiejscowych i trzech miejscowych.

Przed wyborem p. prezes Poniński oznajmia, że wszyscy wylosowani oświadczyli, iż ponownego wyboru nie przyjmą, o czym zawiadamia walne zebranie dla tego, by nie przedłużać wyborów.

P. Julian Bukowiecki dodaje do tego, że jakkolwiek przekonanym jest, że tak on jak i cała dyrekcja sumiennie obowiązki swe sprawowała i że uważa się za katolika i stoi na podstawie katolickiej, chce jednak oponentom dać możliwość do wprowadzenia nowych osób, któreby pracę prowadziły, on i koledzy jego wylosowani, stanowiąc z dyrekcji ustępują.

P. H. Krzyżanowski odpowiada, iż nikt nie ma nic przeciw osobom do składu dyrekcji należącym, lecz do rzeczy samą i dla tego poprawkę do § 1 ustaw projektował.

Głosowanie odbywa się kartkami. Otrzymują absolutną większość głosów pp. dr. Komierowski, ks. R. Czartoryski i dr. Kaź. Szulc; inni nie otrzymali absolutnej większości głosów. Ks. Roman Czartoryski z powodu licznych zajęć nie przyjmuje wyboru. Zebranie zwraca się z prośbą do pp. Cukowskiego i Dobrowolskiego o cofnięcie swej deklaracji co do nieprzyjęcia ponownego wyboru. Pierwszy cofa swą deklarację dla tego, że widzi, iż opoźnienia nie wpływają na wybór; drugi stanowczo obstaje przy złożonej deklaracji. Wybrani zaś zostali pp. Julian Bukowiecki, Antoni Krzyżanowski i Stefan Cegielski.

Skład więc dyrekcji stanowią obecnie pp. B. Poniński, W. Wolniewicz, dr. Z. Szuldrzyński, dr. Osowski, dr. Kuztalan, ks. Tłoczyński, Tomasz Kozłowski, dr. Szulc, dr. Komierowski, Julian Bukowiecki, Ant. Krzyżanowski i Stefan Cegielski.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali ci sami, którzy do składu jej w r. z. należeli, a mianowicie: M. Łyskowski, T. Au i Simon.

Poczem p. Fr. Dobrowolski w imieniu dyrekcji stawia wniosek następujący:

aby § 19 ustaw zmienić w ten sposób, zamiast wyrazów: postanawia dyrekcja o majątku Towarzystwa, umieścić: „postanawiają osoby, które stanowią ostatnią dyrekcję.”

Wniosek ten przyjęty.

Wreszcie przez aklamację wybrani zostali do komisji, mającej rozstrząsać drugą część wniosku krotoszyńskiego pp. dr. Au, ks. R. Czartoryski, Fr. Dobrowolski, Henryk Krzyżanowski i dr. Niegołowski.

Na tem walne zebranie ukończonem zostało.

Wiadomości urzędowe.

Cesarz i król mianował w imieniu Rzeszy niemieckiej byłego konsula w Marsylii A. Tottenborn konsulem Rzeszy niemieckiej w Smyrnie.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwów, 7 marca.

(Pierwsze posiedzenie sejmiku krajowego.)
(T) Dziś po godzinie 1 z południa została otwarta tegoroczna sesja sejmowa.

Posłów zebrali się mała liczba. Bardzo wielu i to wybitniejszych jak pp. Grocholski, Krzecunowicz, Skrzyński, Zyblikiewicz, Tarnowski, Szulski, Chrzanowski, Weigel, Kamiński i t. d. wcale na sali nie pojawili się jeszcze. W pełnym stroju polskim prócz marszałka i członków wydziału krajowego, wystąpiło tylko kilku posłów z większych posiadłości i miast. Wielu posłów widzieliśmy — co dawniej nie bywało — w zwykłych codziennych tuzurkach i zakietach. Galerye i łóże od godziny 12tej były nabite publicznością.

Dobrze po godzinie 1 wprowadził namiestnik hr. Potocki w bogato złotem haftowanym uniformie ministra prezydenta nowo mianowanego marszałka Włodzimira hr. Dzieduszyckiego, a gdy go sejmowi przedstawili, powitało go zgromadzenie rżniętymi oklaskami.

Marszałek zajmując miejsce powitał sejm dłuższą przemową, w której w wstępie podniósł, że trudno mu będzie pełnić obowiązki marszałka, nie mając tutaj na polu prac administracyjnych i politycznych przeszłości, jak jego poprzednicy dawniejsi marszałkowie, mając jednak równo im i szanowanym innym posłom w sercu swem miłość kraju tego, w obronie którego przodkowie nasi pierś swą stawiali i krwią swoją ziemię tę zrosili, podjął się w chęci szczerzej służyć krajowi, trudnego obowiązku marszałka i przewodniczącego w wydziale krajowym. Liczy zresztą mówca na pobłażliwość i szczerą pomoc Izby, a zwracając się do ławek, w których zasiadli księża ruscy, tudzież w pierwszym rzędzie trzej arcybiskupi iac. ks. Wierchlejski, ruski ks. Sembratowicz i ormiański ks. Romaszkan, wezwał ich, aby jako chrześcijańscy kapłani starali się o to, iżby czynnościom sejmu zawsze przewodniczyła miłość chrześcijańska. W końcu jak zwykle przy takich okazjach winiarski marszałek okrzyk na cześć Franciszka Józefa cesarza i króla, co też Izba powtórzyła po zwycięstwie trzykrotnie: „Niech żyje“ i „Mnoha ja lita.“

Mowę hr. Dzieduszyckiego, nie słuchając, bez fraszów i ozdób, — szczerą a na wskroś polską, przerywało zgromadzenie kilkakrotnie oklaskami.

Po marszałku zabrał głos hr. Potocki, aby kilkoma słowami zawiadomić sejm, iż cesarz nie sankcjonował ustawy sejmowej przeciw pijactwu i aby przedstawić

jako komisarza rządowego radcę namiestnictwa pana Bartmańskiego. Tak zwanych „przedłożeniach rządowych“ prócz zwykłego preliminarza funduszu indemnizacyjnych, nie zapowiedział namiestnik zgola żadnych.

Zabrał jeszcze głos marszałek i wezwał sejm, aby przez powstanie z miejsca oddał cześć zmarłym posłom Agnoro i hr. Goluchowskiemu, arcybiskupowi ormiańskiemu ks. Szymonowiczowi, p. Franciszkowi Trzeciekiemu, Leonardowi Wężykowi i Krzysztofowi Bogdanowiczowi, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

Wyboru czterech sekretarzy i 12 referentów sejm nie przedsięwziął, przyjęto bowiem wniosek ks. Króla, aby zatwierdzić i na tę sesję tych samych posłów na tych urządach sejmowych, którzy funkcjonowali w roku przeszłym. Sekretarzami więc pozostali posłowie: Józef Jasiński, ks. Zakliński, Józef Bałeni i Dawid Abrahamowicz.

Nastąpiło pierwsze czytanie sprawozdania wydziału krajowego o budżecie funduszu krajowych na r. 1877. Referenta posła pana Wereszczyńskiego jak i następnych uwolniono od czytania rozdanego posłom drukowanego sprawozdania i przekazano budżet komisji budżetowej.

Na wniosek hr. Golejewskiego postanowiono przystąpić zaraz do wyboru komisji budżetowej, administracyjnej, prawniczej, kultury krajowej i petycyjnej. Wybór tych komisji ma nastąpić na jutrzejszym posiedzeniu. Dziś uchwalono tylko na wniosek Golejewskiego, poparty przez posłów ks. Stępkę, pp. Hausnera i Antoniewicza, pomimo opozycji p. Smarzewskiego, aby na posiedzenia wszystkich komisji wolny był wstęp dla wszystkich posłów.

Nad tą tak prostą sprawą głosować musiano dwukrotnie, z niewiadomych bowiem powodów głosowali członkowie wydziału krajowego i prawie wszyscy posłowie z większych posiadłości za wnioskiem p. Smarzewskiego, aby tylko wstęp na posiedzenia komisji budżetowej był wszystkim posłom dozwolony.

Także sprawozdanie wydziału krajowego o zamknięciu rachunków za r. 1874, tudzież projekt wydziału budowy gmachu dla krakowskiej szkoły sztuk pięknych i projekt budowy domu położone we Lwowie odesłano do komisji budżetowej.

Sprawozdanie wydziału krajowego o jego czynnościach od 1 lutego do ostatniego grudnia 1875 roku przekazano wybrać się mającej osobnej komisji z 7 członków.

Wydziałowy projekt do ustawy o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich i małomiejskich odesłano do komisji administracyjnej.

Po godzinie 2 zamknął marszałek posiedzenie, zapowiadając następną na jutro na godzinę 11. Na porządku dziennym wybór komisji dziś uchwalonych i dalsze pierwsze czytanie projektów i sprawozdań wydziału krajowego o środkach zaradczych celem zapobieżenia niedostatkowi grożącemu ludności wiejskiej z powodu braku paszy i nieurodzajów zeszłorocznych; dalej w przedmiocie budowy gmachu na pomieszczenie sejmiku i wydziału; dalej o wniosku posła Bauma o wcieleniu niektórych obszarów dworskich do związku właściwej gminy; sprawozdanie o zatwierdzeniu przez ministra etatu zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie; o zmianach w etacie szpitala powszechnego i sprawozdanie o budowie szpitala u św. Łazarza w Krakowie.

Berlin, 9 marca.

(Wiadomości sejmowe.)

(m) W skład komisji, o której wspominałem wczoraj a której przekazano projekt do ustawy o języku urzędowym, następujący wchodzi członkowie: z Polaków: Łyskowski, Kantak, Magdziński i Wierzbicki; z narodowo-liberalnego stronnictwa: Loewenstein, Cuny, Platt, Stahr, Hansen, Wittrock, Nolte, Witt i Beisert; z postępowców: Elguowski, Lutteroth i Walter; z centrum Grand Ry i dr. Frantz; z wolno-konserwatywnego stronnictwa: Aegidi i Reineke; z nowokonserwatywnego stronnictwa pan Hundt von Hafften. Komisja ukonstytuowała się w ten sposób, że Loewenstein wybrany przewodniczącym, zastępcą jego Lutteroth; sekretarzami zostali wybrani Elguowski i Nolte. Kto będzie referentem, dotychczas nie wiadomo; nie oznaczono również dnia, w którym pierwsze odbędzie się posiedzenie.

W dniu dzisiejszym przed rozpoczęciem posiedzenia przemawiał poseł Emil Czarliński. Mowę jego jutro wam prześlę.

Paryż, 5 marca.

(Przebieg ministerstwa. — Prawdopodobny program przyszłego gabinetu. — Przejazd Don Carlosa przez Francję. — Raspał przewodniczącemu Izby. — Walka między hr. de Mun a księdzem Cadoret. — Wybór pp. Naquet i ks. Decazes.)

Czy przed izbami wystąpi p. Dufaure z ostatecznie już ułożonym gabinetem, czy tylko z tymczasowym? jeszcze nie wiadomo — a opinia zaczyna się niepokoić z tego przedłożenia ministerstwa przesilenia; nie sądzimy jednak, żeby tę zwłokę zarzucić można wice-przewodni ministrowi, który znajduje się tu między młotem a kowadłem, ale raczej przyczyną tego jest sam marszałek, który w chwili przejścia na grunt republikański waha się i ociąga, chciałby wszystkich zadowolić, a widząc, że nie może być wilk syty i koza cała, musi przetrwać swoją niepewność; jeszcze nie nadzedł dla niego czas nawrócenia się na damaszkową drogę.

Marszałek chce koniecznie mieć w przyszłym gabinetcie p. de Cissey a na to zgodzono się jeszcze, ale żyć sobie także zatrzymał pp. de Montaignac i Caillaux, co jest w oczach p. K. Périer niemożliwym; zastąpienie p. Wallon jako ministra oświecenia jest trudnym skutkiem opozycji marszałka z jednej a p. Jules Simon z drugiej strony. Chociaż nie można jeszcze nie zapewnić, prawdopodobną jest rzeczą, że K. Périer obejmie tę sprawę wewnętrzną, Teisserenc de Bort handlu i Chrystophle robót publicznych.

Program nowego gabinetu zawierałby punkta następujące: Wydalenie prefektów i urzędników, otwarcie skompromitowanych w walce wyborczej jawnej poparciem bonapartystów, zniesienie ustawy z stycznia 1874 r. o merach i przywrócenie ustawy z r. 1871, to jest prawo obierania merów zostawione radom municypalnym; wyznaczenie z ustawy o nauczaniu wyższemu artykułów dotyczących się udzielania stopni naukowych. Jako program pierwszego dnia jest on najzupełniej wystarczającym, a nie ma wątpliwości, że cała lewica ze stronnictwem Gambetty włącznie przyjmą go bardzo chętnie. Prawe centrum z bonapartystami, którzy p. Dufaure ofiarują swoje poparcie, zapewne ani obieralności merów a szczególnie poprawek w ustawie o nauczaniu wyższemu a tym mniej pierwszego punktu programu nie przyjmie; jest to wypowiedzenie wojny bonapartystom

i ultramontanom, ale w sposób jaśniejszy i praktyczniejszy, jak to uczynił w Lugdunie p. Gambetta.

Ale tak o tym programie jak o składzie ministerstwa mówić jest rzeczą przedwczesną; jeżeli siła Bóg może wywrócić w godzinie, to kto wie, ile w przeciągu dwóch dni różnych zmian zajść może w ugrupowaniach p. Dufaure i marszałka MacMahon? Czekajmy. Jutrzejszy dzień przyniesie nam wypadek wyborów i może rezultat rokowań ministerialnych a zatem zaskoki ciekawości publiczności, zwróconej jedynie na te dwie kwestye.

Don Carlos przejechał przez Francję i wczoraj stanął już na ziemi angielskiej. Kłękę jego a więc zaprzestanie rozlewu krwi i wojny domowej w Hiszpanii witano tutaj z prawdziwą radością, chociaż uważają, że zwycięstwo to nie rozjaśniło jeszcze zupełnie horyzontu nowej monarchii Alfonsa XII; teraz dopiero będzie początek wewnętrznych trudności pochodzących tak ze strony republikańskiej, jak ze strony intraiętności wszelkiego rodzaju a nawet ze strony własnej matki króla.

We wtorek odbędzie się posiedzenie przygotowane tak senatu jak i Izby deputowanych w celu ustanowienia biura tymczasowego każdego ze zgromadzeń. W senacie przewodniczyć będzie jako najstarszy senator p. de Rumilly; w Izbie zaś deputowanych albo pan Thiers, albo, jeśli jutro obranym zostanie w Mareylii, stary Raspał.

— Dnia 6. Rzeczywiście Raspał wybrany. W Paryżu sami republikanie przeszli; bonapartyści Bartholomiej i Raoul Duval pobici; — ostatniemu udało się jednak prześlizgnąć konkurenta o 150 głosów, tak że będziemy się cieszyć i jego obecnością w przyszłej Izbie. Na Korsyce Rouher znowu wybrany, a księciu Napoleonowi się nie udało. Szkoda, zabawną byłoby rzeczą widzieć go zasiadającego razem z Canagacami naprzeciwko Clémenceau i Gambetty — a to pod przewodnictwem Raspała.

Jeden z najciekawszych epizodów walki wyborczej odbył się w departamencie Morbihan, gdzie legitymizacja popierała młodego oficera hr. de Mun, każdonadziej w mniadurze, który w tych latach po całej Francji apostołował na rzecz ołtarza i tronu — przeciw kandydatowi bonapartystów księdzu Cadoret. Z jednej i z drugiej strony stali niby wierni obrońcy Kościoła; a jednak ile się tam złości nie wylało: tantaene animis coelestibus israel! Zwyciężył, jak się dowiadujemy, hr. de Mun. Zobaczymy, jak ten wymowny szermierz stronnictwa legitymistowskiego i klerykałnego wywyższy się z misją swoją w nieprzychylnym sobie zgromadzeniu. Tu dopiero będzie mógł złożyć dowód swoich zdolności.

Wybór ks. Decazes jest tryumfem rządu w przynajmniej z republikanami. Może to będzie dobra nauka dla marszałka, który przekona się, gdzie są jego prawdziwi przyjaciele. Między nowo wybranymi musimy zapisać także sławnego p. Naquet w Vaucluse. Intrajętności o mało nie stracił swego naczelnika, bo konkurenta tylko o kilka set głosów przewyższył. Ale w Izbie przekona się, jak jego osobistość i jego przesadne zamiary mało mają znaczenia.

O ministerstwie jeszcze nie stanowczego. Dowiadujemy się, że znany powszechnie i szanowany patriota p. Teofil Januszewicz tak ciężko zasłabł, że bardzo mała jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

NIEMCY.

* Berlin, 9 marca. Na wtorkowym posiedzeniu przeszła Izba poselska po załatwieniu się z projektem do prawa o języku urzędowym, do rozpraw nad projektem do ustawy o dozorcze państwa nad zarządem majątku dycezyj katolickich. W pierwszym dniu rozpraw przemawiał przeciw projektowi poseł Reichensperger, który pomiędzy innymi wywołał, że państwo w obec Kościoła katolickiego całkiem innymi zasadami, niż w obec protestanckiego. Minister wyznał p. dr. Falk starał się te zarzuty zbijać, w czym popierał go następni poseł dr. Petri.

W dalszym przebiegu rozpraw w tym samym przedmiocie na posiedzeniu środowym zabrał głos poseł ks. Dauzenberger, aby zbici wczorajsze twierdzenie p. ministra wyznał, jakoby posłowie z centrum przy występowaniu przeciw niniejszemu projektowi jedynie mieli na celu wywołać obrażenie ludności przeciw rządowi. Mówca wywołał, że tego już wcale nie ma potrzeby, bo w skutek nieszczęsnej walki kulturowej prawowiernej lud katolickiej dostatecznie już przekonanie powziął o nieprzyjaznej postawie rządu w obec katolików, którzy nawet już nie są uważani jako synowie tej samej ziemi. Jeżeli p. minister wyznał podczas przeszłorocznego po kraju objazdu o tem się nie przekonał, jest rzeczą bardzo prostą, ponieważ podwładni jego urzędnicy nie wyjawiali mu prawdy pod względem usposobienia ludu. Jeśli rząd znajduje potakiwanie i poparcie starokatolików, jest to rzeczą bardzo prostą: jest to tylko podstępem do subwencji i za opiekę, której od rządu doznają... (Niepokój na lewicy. Marszałek przywołuje mówcę do porządku.) Przez niniejszy projekt idzie rząd o krok znów dalej na drodze już obranej. Potrzeby do rzeczoności projektu nie ma, ponieważ zarząd majątku dycezyjnego aż do chwili obecnej był pod wszelkim względem dobry i wzorowy. Jeśli rząd w motywach na to się powołuje, że ksiądz biskup wrocławski przy opuszczeniu granic pruskiej monarchii zabrał 900,000 marek, to mu z tego nie można robić zarzutu; postąpił on zupełnie według prawa i żałować tylko należy, że nie zabrał więcej. Że natomiast zarząd majątkami kościelnymi przez organa rządu nie całkiem jest bezpieczny, tego dowodzi okoliczność, iż niedawno dopiero musiano pewnego urzędnika w tydzień po objęciu zarządu takiego uwiezić z powodu popełnienia znacznego defektu. Nad obecnym rozdwojeniem, pomiędzy państwem a Kościołem ubolewa Kościół niemiecki, ale chwila zgody nie przedłuży nadziei, dopóki prawodawstwo również i wobec katolików nie zaprowadzi sprawiedliwości.

Poseł Sybel wyraża żal, że obecne ustanowienia nie zostały już przyjęte do zeszłorocznego ustawy o zarządzie kościelnego majątku gmin katolickich. Oszczędnym przez to dzisiejszymi namiętymi rozpraw w kulturowej walce, które ze strony członków centrum w istocie tylko mają na celu podburzenie ludności katolickiej przeciw rządowi. Jeśli mówca poprzedni twierdzi, że to byłoby już zbyt wiele, ponieważ ludność zna już i tak nieprzyjazne usposobienie rządu, to trzeba uwzględnić, że ludność wiedzę tę jedynie zaczerpnęła z prasy klerykałnej, która fakta przekręca i w fałszywym świetle przedstawia. Skarga, że katolicy nie bywają już traktowani jako obywatele kraju, wywołuje pytanie,

czy katolicy sami uważają się za takich obywateli? Są oni faktycznie poddani Jego Rzymskiej Świątobliwości. Mówca zwraca pociski swe przeciw prasie klerykałnej i twierdzi, że prasa ta w tej samej mierze pobiera subwencję z Rzymu, jak prasa oficjalna, tak natarczywie przez centrum zaczepiana, otrzymuje je od rządu. Według mówcy trzeba „dowolność“ składek na cel hierarchiczny w tym samym sensie rozumieć, w jakim się powołanych do jednorocznego służby „ochotnikami“ nazywa. (Wesołość.) O wolności woli mowy przytem nie ma, bo jeśli katolik który odmówi datku na świątynie, w tenczas spotyka go groźba kar kościelnych i ognia czyszcowego. (Wielki niepokój.) Poseł Reichensperger żąda przywołania do porządku za taką napaść przeciwko instytucjom kościoła katolickiego. Marszałek odmawia tego.) Minister dr. Falk zbija niektóre twierdzenia posła Dauzenberga poczem poseł Schorlemmer-Alst występuje przeciw twierdzeniom posła Sybel. Wywodzi on, że prasa katolicka bynajmniej nie podlega organizacyi; a jeżeli ile możliwości jednolitość występuje, jest to tylko obrona w obec prasy „gadzinowej“, opłacanej z kieszeni wszystkich podatujących. Jeśli poseł Petri w dziedzinie zarządu kościoła życzy sobie widzieć przeprowadzone zasady samorządu, w takim razie powinien projekt niniejszy odrzucić, bo jest on zasadzie tej wręcz przeciwny. Poseł Hänel w dniu 28 lutego kładł z tego miejsca przysięgę na równouprawnienie stowarzyszeń religijnych; ale kościół katolicki nie zajął się szczególnie tego równoprawnienia, owszem przez walkę kulturalną starając się zupełnie zgubić. Walka ta jest nierozdzielnie częścią polityki, za którą się minister dr. Falk w labiryncie swego pryncypała, ks. Bismarcka, ugania. Przez walkę tę zerwano pokój w kraju a mówca może za Schillerem powtórzyć: „Dopóki cesarz pozwoli Friedlandowi gospodarzyć po kraju, nie będzie w kraju pokoju.“ Poseł Haucke odgiera za stanowiska „starokatolika“ w imieniu „tyśięcy współwyznawców“ twierdzenie mówcy poprzedniego, jakoby katolicy czuli się przez postępowanie rządu pokrzywdzeni, lub w wierze swej przesładowani. Protest ten znalazłby pomiędzy katolikami nierównie większy jeszcze odgłos, gdyby wielu przez położenie materialne, albo przez hierarchię nie powstrzymywani byli od wyrażenia prawdziwego swego przekonania. Na tem zamknięto rozprawę. Izba przekazała projekt rzeczony komisji, z 14 członków złożonej, i przeszła do rozpraw nad etatem.

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby zabrał przed rozpoczęciem porządku dziennego głos poseł nasz Emil Czarliński. W obec protestu niemieckich właścicieli większych posiadłości ziemskich z powiatu toruńskiego, podanego do Izby a ogłoszonego w niektórych dziennikach przeciw oświadczeniu posła Czarlińskiego na posiedzeniu z dnia 25 lutego, tyżsamemu się przysłał ministerialnego komisarza policyjnego w osobie p. Reza, celem czuwania nad polską prasą i polskimi stowarzyszeniami, oświadcza dzisiaj tenże nasz poseł, iż podtrzymuje oświadczenie swe z dnia 25 lutego w całej rozciągłości. Poseł Czarliński oświadcza, iż bynajmniej nie twierdził, jakoby jego zapatrywanie cała prowincja dzieliła; że jednak podziela zdanie jego nie mała część wykształconej publiczności, pokazuje się pomiędzy innymi z artykułu Danziger Ztg., który o owym komisarzu rządowym w ten sposób się wyraża:

„I my występujemy z całą energią przeciw separatystycznym dążnościom współobywateli naszych polskiego pochodzenia, które w dawniejszych czasach przez rząd i jego organa samoczęść zostały wypielęgnowane; ale zarazem mamy wstręt do wszystkiego, co traci policję tajną lub czemś podobnem.“

Na porządku dziennym stoją rozprawy nad etatem administracji kolei żelaznych przy stałych wydatkach. Przy rozdziale 22, tytule 2—3 zdaje poseł Hammacher sprawę z licznych petycji podanych do Izby ze strony szafnerów. Sprawozdawca wnosi ze względu na konieczną oszczędność, której położenie kolei żelaznych wymaga, o przejście nad petycjami temi do porządku dziennego. Poseł Windthorst oświadcza, że oszczędność przy opłacaniu urzędników jest wcale nie na miejscu; w każdym razie przemawia za tem, aby przyzwolić na żądane ze strony petentów przedłużenie terminu wypowiedzenia służby.

Poseł Berger wyjawia sympatyje swe dla żywych wyrażonych w petycji, nie może jednak zaprzeczyć, że wydatki na urzędników przy administracji podanych w przerażający sposób urosły. W ogóle są wydatki osobiste przy kolejach rządowych o 25 proc. wyższe niż przy kolejach prywatnych, a takie położenie rzeczy zasługiwać będzie pomiędzy innymi na szczególne uwzględnienie, skoro owa wielka kwestya dróg żelaznych przyjdzie pod rozprawę Izby. Komisarz rządowy, dyrektor ministerialny Weishaupt stara się wykazać, że takie podwyższenie wydatków nie przy samych tylko rządowych kolejach, lecz i przy prywatnych nastąpiło. W ogóle jest dokładne porównanie pod tym względem według zdania mówcy bardzo trudnem. Minister handlu dr. Achenbach oświadcza się przeciw metodzie przyjętej przez Izbę, aby rząd naglił coraz nowymi rezolucjami do podwyższenia pensji urzędników; wywołuje się przez to nadzieje i pretensje, których rząd zadowolić nie może. Takie zeznaczenie o swych sympatiach uważa pan minister w ogóle za niewłaściwe, administracja każdej instytucji rządowej troszczy się niezawodnie w równej przynajmniej mierze o dobro swych urzędników, jak Izba, lecz po dojrzałym zbadaniu stosunków w innych krajach nie może rząd przyjąć do przekonania, aby gdziekolwiek wzięła się pensje płacono. Jeśli zaś Izba koniecznie się upiera przy podwyższeniu pensji, niechajże ma przynajmniej odwagę powzięcia odnośnej uchwały. Czas wielki by sprawę tę ostatecznie ułożyć. Poseł Berger nie sądzi, żeby faktyczne położenie rzeczy upoważniało pana ministra do powyższego oświadczenia. Poseł Windthorst poleca przyjęcie swej poprawki, Izba pomimo to przyjmuje wniosek komisji o przejściu do porządku dziennego.

Pod względem petycji konduktorów proponuje komisja budżetowa, aby żądanie ich co do podwyższenia płacy na pomieszkania polecił rządowi do uwzględnienia, na co się Izba zgadza.

Nad całym szeregiem petycji innych urzędników przy kolejach przechodzi Izba do porządku dziennego. Przy tytule 17 („podatki komunalne“) wyraża referent życzenie spiesznego uregulowania prawodawstwa pod tym względem, na co oświadcza p. minister handlu, że prace przedwstępne do trudnej tej materii są na ukończeniu. Dalsze rozprawy tyczą się szczegółowych kolei żelaznych i nie przedstawiają debaty zajmujących.

za rok ubiegły. Roczna suma tych powstrzymanych wypłat wynosi 2.710,968 marek. Ponieważ zaś ustawa owa dopiero z drugim kwartałem zeszłego roku w życie weszła, zatrzymał zatem rząd w kasie swej niewypłacone pensje w sumie 1.830,779 marek.

Wydział stały niemieckiego kongresu agrominimicznego zbiera się, jak Voss. Ztg donosi, w dniu 3 maja, ażeby powziąć postanowienie w kwestyi, czy w obec zawiązanego przed niedawnym czasem stowarzyszenia „Reformerów w dziedzinie podatków i ekonomii“ nie byłoby stosownym kongres agronomiczny zupełnie rozwiązać i odpowiednio do tego zapowiedziany na miesiąc sierpień r. b. zjazd do Heidelberga odwołać.

Znany z rozpraw w Izbie poselskiej komisarz policyjny Klose z Kolonii, który smutną sławę swą zawdzięcza wystąpieniu nieco sanna-facon w pewnym klasztorze żeńskim, przeniesiony został do Królewca.

SERBIA.

* Z Białogrodu pisał do wiedeńskiej Pol. Cor. pod dniem 28 lutego: „Wczoraj z okoliczności wyborów municypalnych w Kragujevacu były rozruchy albo raczej była mała eksplozja socjalistyczna, która niestety pewnie się nieraz jeszcze powtórzy, jeśli się śpiesznie nie pociąży tamy szerszej się coraz bardziej zaraze komunizmu w naszym kraju, i tak już niepokojonymi walkami stronnictw politycznych. Jak głęboko zakorzeniło się już u nas to zło, pokazało już wiele posiedzeń Skupczyny, na których stawiano wnioski i głoszone doktryny godne komunij parzykłej. Jeśli jednak znaczna już część przedstawicieli ludu serbskiego zarazem jest tą straszną chorobą, jakże gorzej musi być jeszcze z masami tego ludu. Nie jest to wcale przesada, gdy nasi publicyści twierdzą, że szkaradzie nauki socjalno-komunistyczne nigdzie w Europie nie są tak chciwie chwytane i tak rozkrzewiane jak w Serbii. Do tego dodać trzeba wrodzoną dżokę klas niższych w Serbii, a będmymy mieli wyobrażenie o tym, co nas czeka w niedalekiej przyszłości, jeżeli zaraza komunizmu będzie bez przeszkody szerzyła się wciąż w Serbii. Kragujevac posiada drukarnię i gazetę socjalistowską, i jest ogniskiem serbskiego komunizmu, co szczególnie w ostatnich czasach w najpełniejszym znaczeniu tego wyrazu okazało się prawdziwym.

„W Kragujevacu są zakłady dla wyrobiania materiału wojennego. Z powodu przyspieszonych teraz robót w tych zakładach zbierała się tam bardzo znaczna liczba robotników. Tego tylko napływu takich tyków brakło do sprawienia wybuchu. Wczorajsze wybory municypalne dały tym tłumom sfanatyzowanemu podległości, pożądaną sposobność pokazania do czego są zdolne. Publicznie na ulicach tłumy te napadały wiele osób, były i w zniszczały. W odległych dzielnicach miasta gromady tych bohaterów równości wpadły do mieszkań swoich przeciwników. Ciała ta burda jakoś szczęśliwie jeszcze się skończyła, bo tylko jedna osoba jest zabita a kilka ranionych. Zarządzono liczne aresztowania, a w nocy krążyły po mieście silne patrole wojskowe.

Zdaje się więc, że owe socjalistyczne rozruchy ponowiły się później, i większe przybrały rozmiary, jeżeli wiadomość Neue freie Presse jest uzasadniona. W każdym razie położenie rządu serbskiego musi być teraz bardzo krytyczne, skoro zmuszony jest mieć się na ostrożności przeciw socjalistycznym kno-waniom, i zarazem powściągać wojownicze zapędy klas możniejszych i wojska, rwącego się do walki z Turcją. To też dzienniki utrzymują, że rząd ten wciąż jeszcze nie chce przybrać postawy otwarcie pokojowej, lubo mocarstwa nie przestają wywierać na niego nacisku w tym kierunku. Rząd serbski zabronił naprzykład wywozić zboża z Serbii do Turcji, i z tego powodu Politische Correspondenz tak pisze w korespondencji z Białogrodu dnia 4 b. m.: „Kilkun kupców tutejszych zamierzało wysłać znaczny ilość zboża do Turcji. Kupców tych jednak za-ważdzała władza, że ze względu na własne potrzeby kraju, nie można wywozić zboża. A jednak nie rozważniono tego zakazu na wywozy do Austrii, widocznie przeto ów zakaz co do Turcji jest następstwem napędów wojennych, które atmosfery politycznej Serbii niedawno jeszcze była przepełniona. Skoro jednak dyplomacya mocarstw północnych rozjaśniła położenie, więc przygotowania wojenne rządu, tak demonstracyjnie ostatnimi czasy czynione, nie mają już słusznego powodu, i wszelkie straciły znaczenie. Rząd serbski powinien pierwszy otworzyć wyrzec się zachęcen wojennych, jeśli nie chce by mu to przypominano z jednej lub z drugiej strony. Słychać też, że wkrótce ogłoszone będzie rozporządzenie unieważniające rozkazy o poro-żowaniu milicji i rezerwy. Jeżeli się to sprawdzi, więc i zakaz wywożenia zboża do Turcji powinien być także wkrótce unieważniony.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 10 marca.

* Teatr. Nieliczna i to bardzo nieliczna publiczność zebrała się wczoraj w teatrze polskim gdzie, przedstawiono na komedya pana Jędrzeja komedya pana W. Sardon „Safandyl“. Komedia ta nie jest nowością na scenie poznańskiej, znano ją już dawno, dawniejszych dyrekcji i dla tego nie rozpisujemy o niej ani nad jej wartości, ani jej treści, ni też wytykamy jej dyktory i nieprawdopodobne sytuacje. Odegrano ją w ogóle poprawnie i z starannością. Trifolium podstarzały safaud-owy wyjął się z ról swych z humorem właściwym panu Naważkiemu, Nawarskiemu i Jędrzeju. Pan Lucyan grał z jak zwykle, gdy nie wychodził po za granice ról odpowiednich. Rola Marcellego Cavalier leżała w zakresie ról odpowiednich tego talentu i dla tego wyszedł z niej zwycięsko. Role kobiece spoczyły w rękach pani Terenokowej i pani Kozłowskiej. Obie wywiązały się z nich dobrze.

* Woda w Warszawie woda wprawdzie ale ustawienie rządu. Dnia dziesiątego o godzinie 8 z rana dochodziła do 13 stopni 6 cali — opadła więc od dnia wczorajszego o 5 cali.

* Ponieważ Magistrat tutejszy nie zwykł uwzględniać i odpowiadać na petycje osób prywatnych, przeto udała się deputacja z 9 obywateli złożona we wtorek do naczelnego rządu W. K. Poznańskiego, by mu przedłożyć uchwały zeznania obywatelskiego z dnia 19 lutego r. b. w sprawie znalezienia naszego miasta. Równocześnie przelał komitet wenezjański uchwały re. petycyi magistratu, reprezentacyi miejskiej i prezesowi policyi, dodawszy do niej obszerniejsze uzasadnienie.

* P. Gerlach, który tak wymownie bronił sprawy na-rodowej, kiedy się toczyły pierwsze w sejmie pruskim obrady nad projektem o języku urzędowym, obchodził w tym dniu 10 letnią rocznicę swych urodzin.

* Komisja sanitarna zebrała się we wtorek w lokalu rektoryum policyi pod przewodnictwem prezesa policyi p. Standy, dla naradzenia się nad środkami, jakie w interesie publi-znego zdrowia okazały się potrzebne i dla usunięcia niebezpiecz-nych powodzi. Zastanawiano się przystępem nad niebez-bezpiecznym zarybieniem zajmowania mieszkań, które stały pod wodą i poproszono prezesa policyi p. Standy, aby wydal

rozporządzenie, zabraniające za rychłego zajmowania takich mieszkań.

* Na powódź dotkniętych otrzymaliśmy od pp. Anny hr. Mielżyńskiej z Drezna marek 150, Jasia Kwileckiego z Dobrojewy 1 m., H. Cegielskiego 100 marek, B. Jasieńskiego z Chojnicy 3 m., Mateusza Poleskiego 3 m., Michały Wolni-owskiej z Poznania 6 m., Chrzanowskiego z Chwałkowie 3 m., L. Kalkstein-Osowskiego z Kłeryki 6 m., Gąrożyńskiego z Smorzyna 3 m., J. Rogozińskiego z Sody 3 m., Hiltnera z Sody 3 m., zebrał w towarzystwie 1 markę 95 fen.; razem zlo-żono 1755 marek 83 fen. i 7 guld.

* Odezyt p. Orłowskiego w Towarzystwie przemys-łowem odbył się dopiero w przyszły poniedziałek. P. Or-łowski mówił będzie: „O garbarstwie w nowszych czasach, przyczyn i wywóz skór surowych, o stosunku zarobku w gar-barstwie, rymarstwie, szewstwie do cen żywności.“

* Na stypendyum Karola Libelta wprost na reos skarbnika A. Krzyżanowskiego przesłał p. Bronisław Trzasko-wski, dyrektor gimnazjum w Tarnowie, 10 marek od siebie i 35 marek od uczniów tamecznego gimnazjum, razem 45 marek.

* Donosią nam z Marburga, iż tam 3 marca bm. u-żył rodak nasz p. T. Wiśniewski z Prus Zachodnich stopień doktora medycyny obroniwszy dysertacya pt. „Beitrag zur Lehre vom Aufguss“, na dniu 6 marca zaś ukończył tamże p. dr. med. K. Sobiecki również z Prus Zachodnich egzamin pśntwowy.

* Od akademickiego Towarzystwa naukowego Polaków w Lipsku odbieramy następujące sprawozdanie:

W ciągu półroczu zimowego 1875/76 było Towarzystwo 18 członków. Towarzystwo odbyło w tym czasie 12 posiedze-ń zwoływanych 1 uroczysto i 4 walne zebrań. Na posiedzeniach odczytali członkowie następujące rozprawy:

- 1) Kalkstein Stanisław: Rokoz Zebrydowskiego.
- 2) Wagner Teodor: O niewiastach w Polsce.
- 3) Biernacki Zbigniew: O inkwizycji hiszpańskiej.
- 4) Jeżewski Stanisław: Zabójstwo uważane jako kara i jako choroba umysłowa.
- 5) Buliński Józef: Wzięcie jako kara.
- 6) Laskowski Tadeusz: Ukraina w pieśni.
- 7) Witkowski Andrzej: O Hygienie.
- 8) Chrzanowski Henryk: O pokarmach mięsnych.
- 9) Krasnolęski Wacław: O życiu i pismach Sarbie-wskiego.

H. Chrzanowski, T. Laskowski, przewodniczący, sekretarz.

* W Warszawie umarł po długiej chorobie Władysław Świąszewski, b. artysta teatrów warszawskich.

* Akademia umiejętności. Na posiedzeniu Wydziału filozoficznego Akademii umiejętności d. 6 marca pod przewodn-ictwem pana Lucyana Siemienińskiego sekretarza Wydziału dr. Estreicher zdał sprawę z rozprawy A. Weintera: „O założeniu pierwszej publicznej biblioteki w Warszawie r. 1892.“ Ze spra-wozdania okazało się, że nie była to pierwsza biblioteka, lecz po prostu przywilej wydany dwóm księgarzom. Następnie dr. Sereyński podał wiadomości o rekopiisach ze zbioru Cypryana Walewskiego pod tytułem: „Rys dzieła Dyrekcji edukacyi narodowej, a następnie komisji rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego od roku 1812 do 1820.“ skreślony przez Głuszyńskiego, jednego z urzędników Dyrekcji edukacyi i na-rodowej.

* W Warszawie umarł w dniu 6 bm. Władysław Gruszecki b. członek Rady stanu i wielce zasłużony radca Dyrekcji głównej Tow. Kredytowego Ziemińskiego. Zmarły 40 lat pełnił te obowiązki z wielką korzyścią dla tej instytucji, która przez śmierć jego ponosi niepowetowaną stratę.

* W Kongresówce we wsi Woli Paszowieckiej, nie-daleko m. Łaska zmarł w 85 roku życia Emilian Klemens Nowicki, doktor medycyny i chirurgii, b. profesor byłego Uniw. Warszawskiego, filozof, liagwista i autor kilku dzieł wysokiej naukowej wartości.

* Kalendarz. W jutro w sobotę dnia 11 marca Suche dni i Pelagii panny; w kalendarzu słowiańskim Ludosławcy. Wschód słońca o godzinie 6 minut 27, zachód o godzinie 5 minut 54.

Dnia 11 marca 1646 śmierć hetmana Stanisława Konie-polskiego. — 1797 przybycie do Petersburga Stanisława Ponia-towskiego.

(K) Z pod Czarnkowa, 6 marca. Dnia 7 lutego r. b. odbył się w Czarnkowie dwa walne zebrań; przed po-łudniem obchodziło Towarzystwo przemysłowo-rolnicze pierwszą swą rocznicę, po południu zaś odbył nasz bank ludowy pier-wsze po założeniu walne zebranie.

Jak młode instytucje te wywiązały się na początku z swego zadania i dobruwalnie przyjęły obowiązki, będmymy się starali czytelnikom Dziennika choć pobieżnie przedstawić.

Towarzystwo przemysłowo-rolnicze założone przed rokiem staraniem pp. W. Wawrowskiego z Sławna, dra Winieckiego i A. Winka z Czarnkowa miało w samem początku nieprze-widziane trudności. Sprężysta jednakże pokierowane ręką wyszło z zapasów zwycięsko i dziś nie tylko wegetuje, ale z dnia na dzień niemal rozszerza się i podnosi.

O prawdziwości twierdzenia tego przekonywamy się naj-lępiej streszczając roczne sprawozdanie, które zarząd dnia 7go lutego r. b. członkom Towarzystwa przedłożył.

Rok właśnie dobiega — czytał sekretarz — jak pod ha-słem oszczędności, pracy i nauki zawiązywały się w towarzys-two, podaliśmy sobie ręce i postanowiliśmy wspólnie pomagać i pracować. Przyjeliśmy za hasło nasze „oszczędność, pracę i naukę“, bo brak tychże jest najpierwszym i najgłówniejszym dowodem niedostatku naszego. Aby więc złemu temu po-biedzić, zebrało się nas około 50 głów dnia 7 lutego r. z. z za-ponym naszym processem na czele i daliśmy początek dzisiaj już 120 członków liczącemu stowarzyszeniu.

Jak na początek, gładkośmy się z pierwszymi uporałi za-wadami. Obraliśmy zarząd, popłaciliśmy wstępne i składki a w wniosek p. dra Winieckiego postanowiliśmy na intensywno nowo zawiązanego Towarzystwa zakupić masą 500, jaką ks. Gronko-wski bezpłatnie na dniu 7 marca r. z. o godzinie 9 z rana od-pisał. Słowem pierwsze posiedzenie nasze poszło składnie i po myśli; z zadowoleniem też, otuchą i nadzieją rozjeżdżaliśmy się do domów. I nadzieja nie zawiodła nas, panowie. Odbył-śmy 10 posiedzeń (jedno dla niecierpliwych żniw za ogólnym porozumieniem się wypadło). Staraniem zarządu a mianowicie prezesa p. Wawrowskiego rozbiieraliśmy na posiedzeniach tych rozmaite zadania gospodarze, społeczne i nauk przyrodzonych się tyżące.

Z dzieł gospodarczych dowiedzieliśmy się o znaczeniu i potrzebie zaprawdzania płodozmianów, o rozmaitych systemach gospodarczych, o nasieniu i siewie, o znaczeniu mierzwy, o tu-czeniu wlepi, o zakładaniu ogrodów owocowych, o sadzeniu ewikii, o znaczeniu kukurydzy, jako paszy w gospodarstwie, o ściółce leśnej i wielu innych rzeczy.

Z społecznych zadań słyszeliśmy znakomitą rozprawę o pracy; dowiedzieliśmy się i wyjaśniliśmy sobie zadanie i zna-czenie banków zaopieczniać na życie i od gradobicia; zrozumieliśmy potrzebę zakładania spółek pieniężnych, a zachęceni przez p. dra Z. Szuldrzyńskiego z Lubusza, zawiązaliśmy za poradą i gotliwą pomocą ks. patrona bank ludowy w Czarn-kowie.

I z nauk przyrodznych słyszeliśmy kilka doborowych a jasnych wykładów.

Mieliśmy dwa losowania nasion i rozmaitych narzędzi go-spodarczych, między innemi wylosowano także podarowanego Towarzystwu kierzorka angielskiego.

Jako szczególniejszych dobroczyńców Towarzystwa wyli-czyć musimy swą panią Duliską z Sławna i pp. Wacława Swinarskiego z Debiego i Wawrowskiego z Sławna.

I Patron Kółek rolniczych o nas nie zapomnieli, bo przy-słał nam kilka książeczek pod napisem: „Lektarium na biedę“, które książeczki między członków rozdzielone zostały.

Za podjęte trud i w ogóle za ponoszone tak moralne jak i materialne ofiary składa się niniejszem tak sz. prelegentom jak i dobroczyńcom, nie mniej p. Michałowi Wruckowi za bez-platne a ohetne udzielenie lokalu w imieniu całego Towarzystwa publiczne podziękowanie.

Towarzystwo utrzymuje 20 egzemplarzy Gospodarza i 1 egz. Ziemiańszczyzny.

Na ostatnim posiedzeniu uznając ważność nauki chemii w gospodarstwie, a mając przez p. Janaszewskiego z Sławna przyrzeczoną dalszą cykl wykładów nauki tej dotyczących, po-stanowiliśmy zakupić z kasy Towarzystwa utensilia chemiczne, które i szanownemu nauczycielowi naszemu do tym lepszego przedstawienia i udowodnienia, jak nam do łatwiejszego zrozumi-enia wykładanego przedmiotu będą pomocne.

Tyle sprawozdanie, którego trzy owarze opuściliśmy jako członków tylko bliżej obchodzić. Na ten rok postanowił za-rząd zapisać 15 egzemplarzy Bartnika i w ogóle więcej się starać o bibliotekę. Co najważniejsza, Towarzystwo postano-wiło przystąpić do związku Kółek rolniczych, o czym p. Patron wkrótce urzędowo zostanie uwiadomiony.

O banku naszym tyle na dzisiaj donieść m. żamy, że obró-cił od lipca r. z. do stycznia r. b. 32.000 marek. Ostatnie walne zebranie zaakredytowało zarząd na 30.000 marek w banku wło-skańskim w Poznaniu.

Szczegółowiej o banku rozpierzemy się później, — dzisiaj obchodziliśmy słów kilka o Towarzystwie ku wspieraniu urze-

dników gospodarczych do tak już przydługiej korespondencyi doruszać.

Towarzystwo to odbyło ostatnie posiedzenie w grudniu roku zeszłego. Obecnych członków było na zebraniu 7, z tych 8 honorowych a 4 rzeczywistych. Zbyt mało to liczba na po-wiaty chodzicielski i czarnkowski. W ogóle należy do Towarzy-stwa tego 16 członków: 10 honorowych, 6 rzeczywistych. Po-siedzenia odbywają się dwa razy do roku, zawsze w lokalu p. W. Szuldrzyńskiego w Czarnkowie, któremu panu za bezpłatne u-dzielenie sali składa Towarzystwo niniejszem publiczne podzię-kowanie.

W sprawie petycyi językowej wieści u nas nie było i pra-wdopodobnie nie będzie. Podpisujemy ją gdzie i jak możemy.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 10 marca.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Treskow z Knyszyn, Biesiekierski i Pieniążek z Król. Pols., Lewan-dowski z żoną z Lubowa, Paruszewski z Obudna, Kurna-towski z Owinsk, Krzyżanowski z Raszkowa, Brodnicki z z Niesławostwo, Pępolowski i Heyden z Berlina, Chłapowski z Kopszawca.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. L. Jahns z Gniezna, Swi-narski i Graff z Próchnowa, J. Śmiśniewicz z Mechlina, Beyer z Głogowa, panie Polomska i Cichocka z Rogożna, STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Edgard Eisner z Włocława, Niedziałkowski z Król. Pols., Bojanowski z Krzekoto-wie, Wolff z Szczecina.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Giełda poznańska, 10 marca.

Poznań, 10 marca. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: deszcz.

Żyto: spokoj.

Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — cetr. marzec 145.—, marzec-kwiecień 145.—, na wiosnę 146.—, kwiecień-maj 146.50 maj-czerwiec 148.—, czerwiec-lipiec 150.—, lipiec-sierpień 152.

Okowita: spokoj.

Cena wypowiedziana — Wypowiedziano 30.000 litrów; na marzec 42.40—, kwiecień 43.20—, kwiecień-maj 43.70—, maj 44.20—, czerwiec 45.—, lipiec 46.80, sierpień 46.60, wrzesień 47.40 październik 47.—.

Okowita w miejscu (bez beczki) 41.80.

(W) Poznań, 10 marca. Ceny maki. Pszena

nr. 0 i 1 15-17, M., rżana nr. 0 i 1 11.50-12.50 M. pr 60 kilo.

Żyto: cena wypowiedziana i regulacyjna 145.— m., na marzec 145.—, marzec-kwiecień 145.—, na wiosnę 146.—, kwiecień-maj 142.50—, maj-czerwiec 148.—, czerwiec-lipiec 150.—.

Wypowiedziano — cetr. Okowita: cena wypowiedziana i regulacyjna 42.40 mar. marzec 42.40—, kwiecień 43.20—, maj 44.10—, kwiecień-maj 43.70—, czerwiec 44.90—, lipiec 45.70—, sierpień 46.50.

Wypowiedziano 15.000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 41.20 m.

Ceny targowe

w mieście Poznań

dnia 10 marca 1876 roku.

Pszenicy . . . szefel po 50 kilo

Żyto 7 60

Jęczmienia 7 65

Owies 8 50

Grochu do gotow. 8 75

— na paszę 7 60

Rzepak zimowego —

Rzepak zimowego —

Rzepak letowego —

Rzepak letowego —

Tatarki —

Kartofli 1 20

Wyki 10 50

Lubini żółt. —

— niebiesk. —

Konieczny cetr. cent. po 50 kilo. 66

Konieczny biały 90

Grochu białego —

— w mark. i fen. za 50 kilo

Ceny ustanowione przez stowa-

rzyszenie kupieckie.

Pszenica 9 60

Żyto 7 60

Jęczmienia 7 65

Owies 8 50

Groch do gotowania 8 75

Groch na paszę 7 60

Rzepak zimowy —

Rzepak zimowy —

Rzepak letowy —

Rzepak letowy —

Tatarka —

Kartofle 1 20

Wyka 10 50

Lubini żółty —

— niebieski —

Konieczna ozerwona 66

— biała 90

Grochu białego —

— w mark. i fen. za 50 kilo

Poznań, dnia 10 marca 1876.

Komisja targowa.

Giełda bydgoska, 9 marca.

Pszenica: 174-195 m.

Żyto 141-150 m.

Groch do gotowania 165-170, na paszę 154-159 m.

Jęczmień: wielki 146-158, mały 141-150 m.

Owies: 153-171 m.

Lubini niebieski 111-120 m.

Wyka do siewu 233 mar.

Rzepak zimowy — m. Rzepak — m. — wszy-

sko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywny.

Okowita: 41.75 m. per 100 litrów a 100 %.

Ceny targowe

w mieście Bydgoszy dnia 8 marca 1876.

85 funt. pszenicy . . . 8 marek — fen. 8 marek 30 f. n.

80 „ żyta 6 „ — „ 6 „ 40 „

70 „ jęczmienia . . . 5 „ — „ 5 „ 50 „

50 „ owsa 4 „ — „ 4 „ 40 „

190 „ grochu 7 „ — „ 7 „ 50 „

100 „ kartofli 1 „ — „ 1 „ — „

100 „ siana 4 „ — „ 4 „ 50 „

1200 „ słomy 49 „ — „ — „ — „

1 „ masła 90 „ — „ 1 „ 20 „

1 miedzi j 60 „ — „ — „ — „

Giełda berlińska, 9 marca.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 175-215 marek wedle

gat. żółta march. — mar. plac, biała pastra polska — m.

z koleji plac, na kwiecień-maj 195-44, maj-czerwiec 199-84 żąd.

czerw-lipiec 203-202 lipiec-sierp. 205-4 pl.

Żyto per 1000 kilo w miejscu 148-158 marek wedle ga-

tunku żądano; — rosyjskie 149-154 marek z koleji i franco

z dworca, — polskie 150-151 marek

W przyszły poniedziałek dnia 13 b. m. odprawi się w kościele św. Wojciecha o godzinie 9 z rana

nabożeństwo żałobne
za duszę s. p.
LEONA PRZYŁUSKIEGO,
Arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego.

Dnia 8 mb. z rana o godzinie 8 umarła pani

Agnieszka z Langów
owdowiła radczyni sprawiedliwości

OGRODOWICZ
swoich dobrach Nowawieś pod Radziejowem po krótkiej chorobie. Ekspartacya odbędzie się jutro dnia 11 mb. po południu o godzinie 3 z domu żałoby w Nowejwsi.
Poznań, dnia 10 marca 1876 roku.

TSCHUSCHKE
radzca sprawiedliwości w imieniu nieobecnych krewnych.

Spóźnione.
Na dniu 19 lutego r. b. o godzinie 9 wieczorem zakończył życie doczesne s. p. (1366)

Jan Daszkiewicz
w Olszowie pod Kępem. O czem donosi krewnym i przyjaciółom w smutku pogrążony brat

Piotr Daszkiewicz.

Król. sąd powiatowy.
Gniezno, dnia 24 lutego 1876.

Sprzedaż konieczna.

Do wdowy **Karoliny Zemlerkiej** i jej dzieci należący folwark Rudki z dopisanem do niego nieruchomości Sokółwo i Gaj ulegający ogólnej są płaszczyną 89 hektarów 45 arów 58 kwadrat. metrów opodatkowaniu gruntowemu, wzięty co do dochodu czystego 208,46 tal. do podatku gruntowego a co do wartości budynków pod względem ich użytku 144 Mr. do podatku budynkowego, ma być w drodze koniecznie sprzedany

dnia 2 maja 1876
z rana o godzinie 10

w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedany a wyrok co do udzielenia lub odmówienia przysądzenia tego samego dnia o godzinie 4 z południa ogłoszony. (1346)

Wyciąg z wykazu podatkowego, stan hipoteczny, taksy i inne też nieruchomości dotyczące wykazane, które każdemu interesowanemu w substancji złożone wolno, tudzież inne jakie szczegółowe warunki można w biurze III przejrzeć.

Równocześnie wzywają się wszyscy ci, którzy praw własności lub inny majątek realny, za hipotekowania w księdze wieczystej wymagających, lecz niezahipotekowanych na innych osobach chcą dochodzić, ażeby je pod umiarkowaniem prekluzji najpóźniej w terminie licytacyjnym ogłosili.

Sędzia substancyjny.
Hilse.

Wyszło dzieło

Dr. Jarnatowskiego
p. n.

HYGIENA
czyli
nauka zdrowia
i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 2 M. 50 fen.
Skład główny w księgarni E. Callera w Poznaniu.

Szanownych odbiorców naszych mamy zaszczytawić, iż odebraliśmy już wszelkie francuskie i angielskie nowości na porę wiosenną tak w kortach jak bieliznie męskiej, krawatach, kapeluszach itp. artykułach. Zamówienia na ubiory podług najnowszych modeli (de la Société philanthropique des tailleurs de Paris) upraszamy jak najwcześniej skutecznie.

Oryginalne toruńskie siewniki szerokie
z osi i bez osi transportowej, na jednego i dwa konie, jako też jednokonne maszyny do siania koniczyny poleca

E. Drewitz, (876)
leżarnia żelaza i fabryka maszyn agronomicznych. Rysunki i przepisy użycia przesyłają się na żądanie fr. i bezpłatnie.

Dryle do siania nasienia sosny w stosunku do siania rzecznego oszczędzające 30% nasienia i siły roboczej poleca **E. Drewitz,** leżarnia żelaza i fabryka maszyn agronomicznych. Rysunki jako też przepisy użycia przesyłają się na życzenie fr. i bezpłatnie.

Dominium Smolary pod Gołańczą dostawia dwa razy tygodniowo (1337)

masło stolowe
ze słodkiej śmietany, solone lub nie, funt po 12 1/2 sgr. Zamówienia przyjmuje na św. **Marcinie Nr. 40** parter na prawo.

W czwartek dnia 16 m. b. o godzinie 3 po południu odbędzie się na sali obywatelskiej p. **Waliszewskiego** w Pleszewie

wiecz polsko-katolicki,
na który niniejszemu zapraszają (1351)

Stanisław hr. Sokolnicki,
Ks. Bielawski. **Józef Pomorski.**

Praktykuję w Czarniejewie.

Dr. Koperski
lekarz praktyczny, chirurg i akuszer. (1342)

Koncertowe i miniaturowe

fortepiany i pianina
z fabryk Kaps'a z Dreżna, Irmela, Roenisch'a, Blüthner'a, Steinweg'a poleca w największym wyborze

S. J. Mendelsohn.
Dwa używane pianina są po dostępnej cenie na składzie. (1353)
Mój od lat 40 przy Chwaliszewskim moście istniejący (1361)

handel tektury,
towarów powroźniczych, siodlarskich i sieci en gros & en détail

przeniósł do mego domu w narożniku Szerokiej ulicy i W. Garbar Nr. 18.

Zygmunt Aschheim, fabrykant tektury.

Węgla brunatne

z szyb połączonych nowo marchijskich kopalni węgla (Ver-einigte Neumärkische Kohlenwerke) w **Dragebruch** pod Krzyżem poleca jako najtańszy materiał palny panom przemysłowcom w ładunkach z stacyi Krzyża, po otwarciu żeglugi w ładunkach sztuką z kopalni

Dragebruch, w marcu 1876. (1355)

DYREKCYA.

ELIXIR ET DRAGÉES DU D^r RABUTEAU
(Lauréat de l'Institut de France)
ELIXIR I PIŁULKI DOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpitalach paryskich przez profesorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.
Preparata te z Chłorku Żelaza leczą Błędaczki, WYDZIENIE, NIEDOKRWAŚCIC, regulują ODPIĘTY MIESIĘCZNY, wzmacniają ORGANIZMY WYCZERPAŁE I OSŁABIONE, niesprawią nigdy ZATWARDZENIA.
Dostać można w znaczniejszych aptekach.
Sprzedaż hurtowa w PARYŻU, u P. CLIN et C^e, ulica Racine, 14.

OST
po 3 marki na

Hanowerską
9 wielką loteryą
są do nabycia w Eksp. Dz. Poznańskiego.

ASTHME duszności pier-si, kłus, afek-tye organów oddechowych. Kuracja za pomocą papieru i cygar Giequel'a, aptekarza 1ej klasy paryskiej szkoły lekarskiej. — Do nabycia we wszystkich większych aptekach. — Główny skład na całe Niemcy u Elmsa et Co. w Frankfurtu n/M., w Poznaniu w aptece Elmsa. (1337)

Wyprzedaż
reszty jedwabi i czarnych prawdziwych welnianych materij, po cenach zniżonych w Hótelu du Nord I. piętro.

Nasiona kwiatów i warzyw
w świeżym dobrym gatunku polecam i przesyłam cenniki na żądanie franko i bezpłatnie. Równocześnie pozwalam sobie nadmienić, że w ogrodach moich sprzedają się mi mo powodzi każdego czasu kwitnące rośliny w doniczkach, rośliny liściaste, bukiety, wieńce. Ulica wolna już jest od wody.
Poznań, w marcu 1876. (1278)

A. Krause
ogrodnik artystyczny i handlowy.
Rybaki Nr. 2.

Jabłonie i grusze
w kilku tysiącach, uszlachetnione ma na sprzedaż nauczyciel w **Zbrudzewie** p. Śremem. (959)

Drzewa i krzewy
owocowe, wysokopienne, pyramidalne i szpalerowe, drzewa iglaste, róże, drzewa i krzewy do parków i ogrodów i t. d. (1363)

Katalogi na żądanie.

Denizot
właściciel szkółek w Górczynie pod Poznaniem.

Uproszony przez liweranta dworskiego dla bawarskiej armii pana

Józefa Stranziger,
zwracam uwagę wszystkich członków Towarzystwa gostyńskiego, jako tenże na dniu **24 marca** r. b. w **Gostyniu** zakupywać będzie

konie
od 3 do 5 lat włącznie, na rachunek państwa. (1348)

Węclewski,
sekretarz generalny Tow. gostyńskiego.

skopów
180
Sto ośmdziesiąt sztuk tłustych, ciężkich (1349)

ma **Dominium Mikusze-wo** pod Miłosławiem do sprzedania.

112 morgów
gruntu włącznie 9 morgów łąki przytę dom mrowany w mieście Krzywinu jest z wolnej ręki do sprzedania. Blizsze oferty przyjmuję

S. Ofierzyński.

Poszukuje się kupna

dóbr rycerskich.
Przy zaliczce 15,000 tal. poszukuję dla agronoma natychmiast wsi z gorzelnią i proszę o bezpośrednie oferty.

S. Goldmann, Wrocław
Fryderykowska ul. 65. (1350)

Wielki kram,
Wilhelmowska ulica 8, w którym dom bankowy Hirschfeld i Wolff od roku 1861 miał interes swój, jest od 1 października r. b. w razie potrzeby i rychlej do wynajęcia. (1365)

Dobra
w Polsce po nad samą granicą z łączącym je folwarkiem w Prusach, 132 włók M. W. zawierające, włącznie z lasem 56, włók są zaraz pod korzystnymi warunkami do sprzedania. **B. Rosiński, Kalisz** poste restante. (1347)

WIEŚ
szlachecką Proszyską, leżącą w powiecie inowrocławskim, z obszarem 212 hektarów, dobrami budynkami, pięknym dworem i dostatecznym inwentarzem, chęć spadkobiercy po zmarłym dziedzicu dla działów sprzedać. Blizszych szczegółów udzieli sędzia Hahn w Wrześni.

Rodzicom
pragnącym dzieciom swym dać doskonałe do praktycznego życia przygotowanie kształcenie, poleca się znana szkoła przemysłowa w **Brzegu** szlaskim (Kön. Prov. Gewerbeschule in Brieg an der Oder), która ma także prawo udzielania świadectw upoważniających do jednorocznej służby. Opięć przyjmują nauczyciel rzeczony szkoły, Polak. Odsłone zapytania przyjmuje Eksp. Dzien. Pozn. pod adr. **Dr. W. W. w Brzegu.** (1296)

OSOBA
w średnim wieku żyjący sobie przyjać miejsce od 1 kwietnia do zarządu domowego lub też macierzyńskiej opieki nad dziećmi, co z sumiennością wypełnić może. (1194)
Blizsze szczegóły w Administracyi Dzien. Poznańskiego pod Nr. 1194.

Akademik
poszukuje zaraz miejsca jako nauczyciel domowy. Łaskawe oferty pod M. S. w Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 1293.

Młody człowiek
praktycznie wykształcony agronom i kupiec, biegły w interesach kupieckich, zakupnych, zbożowych etc. poszukuje miejsca od 1 kwietnia na wieś jako kasyer, sekretarz, zawiadowca, zastępca dziedzica lub rządcy. Łaskawe oferty uprasza się nadesłać sub lit. **N. M. 1328** do Redakcyi Dziennika Poznańskiego.

Kucharz
Karól Wiśniewski, obecnie w Krzeszlicach pod Pobiedziskami, poszukuje miejsca, od dnia 1go lipca 1876.
Domiunum Krzeszlice poleca Wiśniewskiego jako dobrego kucharza, dobrego człowieka i dobrego strzelca. (1273)

Torfiarzy
poszukuje Wny **Józef Bal** na Tuligłowach p. Ko-marno w Galicyi. (1360)

EKONOM
wówczas bezdzietny, żyjący sobie zaraz lub od 1 kwietnia wstąpić w obowiązki był; po kilka lat w miejscu, może się zająć całkiem gospodarstwem. Łaskawe oferty Kłasztorna ulica 5 u p. Wojciechowskiego. (1333)

Rządca gospodarzy, Polak,
obecnie w miejscu, poszukuje od 1 kwietnia lub 5. Jana r. b. odpowiedniej posady. Adr. wskaże Adm. Dz. Pozn. pod Nr. 1251.

Miejsce rządcy
sub I. R. Strzelecka ul. 28b już jest zajęte.

MAGAZYN GARDEROBY MEZKIEJ
J. & A. Witkowskich w Poznaniu
(1345)
Berlińska ulica
poleca na zbliżającą się
PORĘ WIOSENNA
dopiero co otrzymany bogaty wybór
najnowszych materij krajowych i zagranicznych.
Wszelkie zamówienia wykonywa podług najnowszych zurnali paryzkich spieszenie, akuracie i po umiarkowanych cenach.
Na żądanie przesyła próby.
Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński) w Poznaniu.